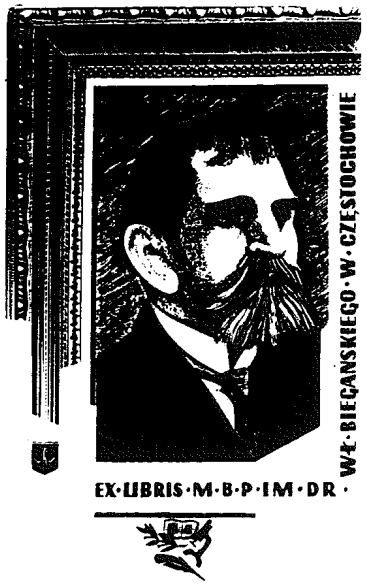

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 12-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Redakcja i administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 12-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 64 (247) B PIĄTEK, 5 MARCA, 1948 ROKU CENA 4 ZŁ

Dalszy rozwój wymiany handlowej między Polską a W. Brytanią

Eksport polski w r. b. osiągnie wartość 11 milionów funtów

W ciągu ostatnich trzech tygodni prowadzone były w Londynie polsko-brytyjskie rozmowy handlowe. W wyniku rozmów delegacje obu krajów przestudiowały dotychczasowy rozwój wymiany towarowej, opartej na zawartym w czerwcu 1947 r. porozumieniu w sprawie wymiany handlowej polsko-angielskiej oraz uzgodniły plan dalszego rozwoju wymiany handlowej między obu krajami, jak również załatwiły związane z tym problemy finansowe.

Na podstawie porozumienia czerwcowego, Polska zobowiązała się dostarczyć Anglii towarów na kwotę 23 mil. funtów w okresie trzechletnim. W ramach tego porozumienia dostawy w 1948 r. miały wynieść 6.500.000 funtów. Obecnie uzgodniono że program dostaw na b. r. ma być podniesiony do kwoty ok. 11 mil. funtów.

Rozmowy pomiędzy delegacjami polską i brytyjską na temat długoterminowego ułożenia stosunków handlowych oraz długoterminowych kontraktów na dostawę niektórych artykułów żywnościowych, mają się odbyć w terminie późniejszym w ciągu r. b. Celem obu rządów jest przywrócenie Polsce w jak najszybszym czasie jej dawnej pozycji STAŁEGO DOSTAWCY NA RYNKU ZJEDNOCZONEGO KRÓLESTWA.

W wyniku porozumienia czerwcowego Polska zamierzała importować z W. Brytanii w okresie trzechletnim różne dobra na kwotę 35 mil. funtów, w czym dóbr inwestycyjnych na 15 mil. funtów. W granicach zwiększonego wpływu funtów szterlingów z eksportu polskiego rząd brytyjski zobowiązał się ułatwić Polsce dokonanie zakupów w 1948 r. wełny, kauczuku oraz innych towarów, mających podstawowe znaczenie dla Polski, na kwotę 9 — 10 mil. funtów szt.

Oba rządy będą ułatwiały wzajemną wymianę towarową w zakresie produktów gotowych do kwoty 1,5 — 2 mil. funtów w b. r.

Gwarancje kredytowe

Na podstawie porozumienia czerwcowego, rząd Zjednoczonego Królestwa zobowiązał się do udzielenia gwarancji kredytowych w celu ułatwienia Polsce zamówień na rynku brytyjskim na dobra inwestycyjne i urządzenia fabryczne na kwotę 15 mil. funtów. W celu dalszego ułatwienia tych zamówień, załatwiono sprawę udzielenia Polsce bezpośredniego kredytu bankowego do wysokości 6 mil. funtów, jak również w celu ułatwienia zakupów surowców — odnawialnego (rewolwingowego) kredytu akceptacyjnego na sumę 1,5 mil. funtów.

Ponadto odbyły się rozmowy, dotyczące przedwojennego zadłużenia Polski. Uzgodniono, że w ciągu trzech miesięcy od daty wejścia w życie negocjowanej obecnie umowy majątkowej mającej zwolnić na rzecz Polski zamrożone należności przedwojenne, Rząd Polski przedyskutuje z przedstawicielami brytyjskich wierzycieli, mianowanymi przez rząd Zjednoczonego Królestwa, problem przedwojennego zadłużenia polskiego.

Odbudowujemy wieś

Odbudowa wsi, szczególnie na terenach przyczółkowych, postępuje szybko naprzód. Rolnik, po podpisaniu skryptu dłużnego na 80 tys. zł. otrzymuje prowizoryczny budynek składający się z części mieszkalnej oraz stodoły. W następnym etapie odbudowy wsi stawiane będą stałe budynki mieszkalne i pomieszczenia gospodarskie.

Na zdjęciu kolonia prowizorycznych domków.

Histeria — i zdrowy rozsądek

Brytyjski dziennik prawicowy

o pakcie radziecko-fińskim

LONDYN (obsl. wł.). Sprawa zawarcia radziecko fińskiego układu o wzajemnej pomocy stała się dla pewnych kół amerykańskich pretekstem dla nowej kampanii histerii oskarżeń. Wśród tego rozhisteryzowanego chóru rozległ się jeden trzeźwy głos. Głos skrajnie prawicowego dziennika brytyjskiego „Daily Express".

„Zanim zacznie się sypać oskarżeniami, — pisze „Daily Express" — trzeba rozważyć następujący fakt: Stalin proponuje Finlandii zawarcie sojuszu przeciw odrodzeniu się ewentualnej agresji niemieckiej. Również W. Brytania posiada analogiczny traktat z ZSRR. Dlaczego pozatym przypuszczać, że kiedy Stalin mówi o agresji niemieckiej ma na myśli inne motywy? **Zgódźmy się wreszcie, że Finlandia już raz stała się bazą niemiecką wymierzoną przeciwko Rosji".**

„Być może, że przywódcy radzieccy rozważając rozwój sytuacji europejskiej na dalszą metę, myślą więcej o niebezpieczeństwie niemieckim, niż o jakimkolwiek innym. Narodom zachodnim może to wydawać się dziwactwem. Jednakże nie wiele lat upłynęło od chwili, kiedy Rosja stała w obliczu totalnego zniszczenia na skutek inwazji niemieckiej. **W konkluzji stwierdźmy, że można robić wiele pożyteczniejszych rzeczy niż dopatrywać się ciągle najgorszych intencji w każdej akcji radzieckiej".**

Zwycięstwo lewicy

we Włoszech

RZYM (TELEPRESS) — Wyniki wyborów w związku zawodowym robotnic plantacji tytoniu, potwierdzają wzrastający wpływ partii lewicowych w ruchu zawodowym. Komunisci uzyskali 77% socjaliści 22%.

Obie partie robotnicze uzyskały łącznie 99% głosów, podczas gdy partia chrześc. demokratów i proc.

Nuncjusz papieski w obronie konsulatu brytyjskiego

Czy Guatemala zajmie Honduras?

Znamienne milczenie St. Zjednoczonych

NOWY JORK. (SAP). — Przed siedzibą poselstwa W. Brytanii w Santiago di Guatemala odbyła się demonstracja 10.000 tłumu za przyłączeniem Hondurasu brytyjskiego do Guatemali. Demonstranci nieśli transparenty i wznosili okrzyki: „Ameryka dla Amerykanów", „Precz z W. Brytanią". „Beliza jest nasza".

NOWY JORK (API). Sytuacja w stolicy Guatemali stała się tak niebezpieczna dla Brytyjczyków, że nuncjusz papieski jako dziekan korpusu dyplomatycznego zażądał od ministra spraw zagranicznych Guatemali ochrony policji dla konsulatu brytyjskiego w tym mieście.

NOWY JORK (API). Spór między W. Brytanią a Guatemalą o Honduras brytyjski — kolonię graniczącą z Guatemalą zaostrza się z każdą godziną. Gabinet Guatemali obraduje już trzeci dzień bez przerwy. **Cała prasa domaga się inwazji na Hondurasu i zajęcia tej kolonii. Oczekuje się, że stosunki dyplomatyczne między obu krajami zostaną zerwane lada chwila.**

Specjalny korespondent Reutera w Belize — stolicy Hondurasu brytyjskiego podkreśla, że według dziennika oficjalnego, Honduras, Haiti, San Salvador i Meksyk manifestują swą solidarność z Guatemalą, przeciwko „prowokacjom brytyjskim".

Antybrytyjskie nastroje w całym mieście osiągają punkt kulminacyjny. Po wielkiej demonstracji przed poselstwem brytyjskim w Guatemala City, doszło do dalszych wystąpień **Samochód posła został obrzucony kamieniami. Wybito wszystkie szyby w prywatnym mieszkaniu posła.** Ulicami **przeciągają tłumy domagające się od rządu wszczęcia „energicznej akcji" przeciwko Brytyjczykom.**

Korespondent „United Press" donosi z Waszyngtonu, że znamienne jest milczenie rządu Stanów Zjednoczonych. W kołach obserwatorów przyznaje się otwarcie, że administracja Trumana a szczególnie minister Marshall popiera zarówno żądania Guatemali do Hondurasu, jak i Argentyny i Chile do wysp Falklandzkich.

NOWY JORK (PAP). Rząd Guatemali przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie protest przeciwko zawinięciu do portu Belize (Honduras brytyjski) 3 krążowników angielskich.

Ostra nota brytyjska

LONDYN (PAP). — Rząd brytyjski wystosował do Guatemali notę, w której „mocno i energicznie" zaprotestował przeciwko wydarzeniom w stolicy republiki.

Nota stwierdza, że przed poselstwem brytyjskim zebrał się tłum, urządzając wrogą manifestację. Wdrapywano się na dach i balkony gmachu poselstwa, wywieszono zamiast flagi orytyjskiej flagę Guatemali oraz inną symboliczną flagę, którą nota określa jako obraźliwą, rzucano kamienie i wygłaszano gwałtowne przemówienia antybrytyjskie. Policja nie interweniowała.

Na środowym posiedzeniu Izby Gmin poseł Partii Pracy, Hughes, zapytał min. Bevina czy wie o tym, iż wysłanie krążowników do Hondurasu brytyjskiego doprowadziło do demonstracji na rzecz bojkotu handlu brytyjskiego.

Min. Bevin oznajmił, że ministerstwo obrony zawiadomiło go, iż dysponuje na miejscu wystarczającą siłą, by zapewnić integralność Hondurasu brytyjskiego i poszanowanie interesów brytyjskich w sporze z Guatemalą.

W ciągu 19 miesięcy

Anglia wyczerpała pożyczkę dolarową

Konsternacja w brytyjskiej opinii publicznej

WASZYNGTON (API). Ministerstwo skarbu Stanów Zjedn. podało, że W. Brytania podjęła ostatnie 100 milionów dolarów z amerykańskiej pożyczki, która opiewała na sumę 3.750 milionów dolarów. Pomimo, iż fakt ten oczekiwany był od dłuższego czasu, to jednak wywołał poważną konsternację w brytyjskiej opinii publicznej.

Pożyczka miała pokryć niedobór handlowy W. Brytanii w ciągu 4 — 5 lat, tymczasem **już po 19 miesiącach została całkowicie wyczerpana.** Jeśli zważyć, że deficyt handlowy W. Brytanii rośnie obecnie 2 razy szybciej, niż w roku ubiegłym, to zaniepokojenie zarówno brytyjskich mężów stanu jak i opinii publicznej staje się zrozumiałe.

Pisma zastanawiają się, na co obrócone zostały 3.750 milionów dol. pożyczki amerykańskiej, która w myśl planów brytyjskich miała umożliwić sprowadzenie ze Stanów Zjedn. najnowocześniejszych urządzeń fabrycznych. W istocie zaledwie 14% eksportu amerykańskiego do Anglii stanowiły maszyny, lwią zaś jego część obejmowała żywność, tytoń i filmy.

W. Brytania nie jest w stanie wyrównać swego olbrzymiego deficytu handlowego wpływami z inwestycji zagranicznych, oraz marynarki handlowej. Jak wykazują cyfry, Anglia straciła w wyniku zmian zaszłych podczas wojny duży odsetek swych inwestycji zagranicznych. Dochód z nich spadł z 200 milionów funtów przed wojną do 100 milionów w r. 1946, co pod względem wartości nabywczej równa się 50 milionom przedwojennym. W okresie wojny Anglia straciła ponad miliard funtów z sumy 4 miliardów inwestycji zagranicznych.

Jeśli dodać do tego fakt, że budownictwo okrętowe w W. Brytanii ograniczane jest wskazówkami z Waszyngtonu, to W. Brytania nie ma żadnych możliwości wyrównania olbrzymiego deficytu swego bilansu handlowego.

LONDYN (API). Pesymistyczne przewidywania co do treści Białej Księgi, która ma być opublikowana przez rząd w związku z przypuszczalnym rozwojem gospodarki brytyjskiej w 1948 r. — wywołały w dniu wczorajszym poważny zastój na giełdzie londyńskiej. Akcje przemysłowe nie wzbudzały prawie żadnego zainteresowania. Kursy ich nie były wymieniane.

Niepewność i wstrzymywanie się od transakcji na giełdzie papierów wartościowych w Londynie trwa już od kilku dni. Niektórzy obserwatorzy gospodarczy łączą ją z trudną, sytuacją W. Brytanii, jeśli chodzi o tej bilans płatniczy.

»Nie mam nic wspólnego z komunizmem!«

Kierownik »Urzędu Miar i Wag«

oskarżony przez »Komisję do spraw antyamerykańskich«

WASZYNGTON (obsl. wł.). Oskarżona komisja dla spraw działalności antyamerykańskiej zastakowała w swym ostatnim raporcie Urząd Miar Wag USA i jego kierownika, dra Condona.

Urząd ten jest — zdaniem komisji — „celem ataków agentów szpiegowskich licznych państw obcych". Dr Condon „świadomie lub nieświadomie utrzymuje stosunki towarzyskie z osobami, którym zarzuca się szpiegostwo na rzecz ZSRR. Condon powinien być albo usunięty, albo też departament handlu powinien wyjaśnić, dlaczego utrzymuje go na stanowisku". W konkluzji raport twierdzi, że Urząd Miar i Wag „jest najsłabszym ogniwem w łańcuchu bezpieczeństwa atomowego".

Dr Condon pośpieszył z wyjaśnieniem, w którym zapewnia: „Można na mnie absolutnie polegać — państwo może być spokojne".

Jak się okazuje, zarzuty komisji wynikają z członkostwa Condona w Amerykańsko-Radzieckim Towarzystwie Naukowym. W odpowiedzi, jako najmocniejszy argument, Condon podkreśla, że Towarzystwo jest m. in. finansowane przez tak niepodejrzaną o komunizm instytucję, jak Fundacja Rockefellera. Towarzystwo „nie ma nic wspólnego z komunizmem w żadnym sensie tego słowa".

Na zakończenie Condon powołuje się na decyzję Biura Badania Lojalności departamentu handlu, które miesiąc temu zadecydowało jednogłośnie, że nie ma żadnych podstaw do mniemania, jakoby Condon był nielojalny wobec St. Zjednoczonych.

ZIEMIA OBIECANA PŁONIE

29 listopada ub. r. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło — 33 głosami przeciwko 13, przy 10 powstrzymujących się — podział Palestyny na 2 państwa: arabskie i żydowskie. Za podziałem głosowały również St. Zjednoczone. Było to jedynie możliwe najmniej złe rozwiązanie.

Delegat W. Brytanii, sprawującej mandat nad Palestyną, oświadczył w deklaracji „zasadniczej", że jego rząd zastosuje się do uchwały ONZ, ale nie zamierza pomóc w jej realizacji. Poparły natomiast gorąco każde rozwiązanie, na jakie zgodziliby się i Arabowie i Żydzi, czyli — ŻADNE.

— 30 listopada grupy Arabów rozpoczynają — przy cichym współudziale policji brytyjskiej, rozbrajającej Żydów — „świętą wojnę".

Od tego dnia Palestyna spływa krwią. Nieprzypadkowo ogniska zajść koncentrują się w 3 rejonach: 1) w rejonie Jerozolimy (ośrodek administracji centralnej), 2) w rejonie Hajfy (ujście rurociągu naftowego) i 3) w rejonie Negeb (okręg południowy, graniczący z Egiptem (ośrodek STRATEGICZNY).

NIE będziemy tutaj szczegółowo opisywali ani krwawego — i wśród b. podejrzanych okoliczności dokonanego — zamachu na dzielnicę żydowską w Jerozolimie, gdzie wyleciał w powietrze gmach Federacji żydowskich Związków Zawodowych, a liczne domy zostały zbrzane — ani też całego tego piekielnego koła mordów i odwetów, represji i kontrrepresji: całego tego straszliwego koła, w które wplecione zostały dwa narody przez wrogi obydwu tym narodom imperializm brytyjski.

Gra brytyjska jest niezwykle przejrzysta. Chodzi o stworzenie w Palestynie takiej sytuacji, w której zrealizowanie uchwały ONZ stałoby się wręcz niemożliwe, i w której, jeśli już nie ONZ, to USA prosić będą rząd brytyjski o łaskawe zastosowanie mandatu palestyńskiego (upływa 15.5.48) oraz... baz. Mobilizując rządy państw Ligi Arabskiej, rząd brytyjski uruchomił dwie groźby, na które amerykański Departament Stanu jest specjalnie czuły: koncesje naftowe w krajach arabskich oraz obecność międzynarodowych sił zbrojnych na Bliskim Wschodzie. I jedno i drugie ważniejsze jest nawet od głosów żydowskich w wyborach prezydenckich. I jedno i drugie wiąże się ściśle z całokształtem amerykańskiej polityki światowej oraz z całokształtem... strategii USA na Morzu Śródziemnym.

TOTEŻ na rozpoczętej w dn. 24.2 sesji Rady Bezpieczeństwa doszło do znamiennej ZMIANY STANOWISKA U.S.A. Formalnie nadal popierając podział Palestyny, delegat amerykański — po tajnej naradzie z Marshallem — zaczął grać na zwłokę, proponując utworzenie nowej komisji W. Piątki, która by... itd. Mówiąc o EWENTUALNYM stworzeniu międzynarodowej milicji w Palestynie, mr. Austin dodał znacząco, że byłaby ona EWENTUALNIE powołana do utrzymania ładu, ale nie do... „narzucenia podziału".

„Panowie, skończmy ze strusią polityką — wołał w Radzie Bezpieczeństwa przewodniczący komisji palestyńskiej — i nie chowajmy głowy w piasek!" Rzecz jednak w tym, że chowając głowę w piasek, mr. Austin wyczuwa... NAFTĘ. Rozkoszny zapach nafty i obawa o pozycje strategiczne na Bliskim Wschodzie zadecydowały o zmianie stanowiska USA.

Ziemia Obiecana płonie — ofiara dwóch imperializmów.

B. W.

Porażka rządu Schumana

w Zgromadzeniu Narodowym

Zmiana stanowiska degaullistów

PARYŻ. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe odrzuciło 302 głosami przeciwko 283 popierany przez rząd projekt porządku dziennego obrad przewodniczących grup parlamentarnych, wobec nieuwzględnienia w nim zgłoszonych wniosków w sprawie złagodzenia t. zw. planu Mayera, a zwłaszcza przepisów, dotyczących daniny nadzwyczajnej.

Porażka rządu w Zgromadzeniu Narodowym może mieć doniosłe znaczenie polityczne. Niektóre dzienniki przypuszczają, że premier Schuman będzie zmuszony ponownie postawić kwestię zaufania.

W kołach politycznych zwraca się uwagę, iż **PRZECIWKO PORZĄDKOWI DZIENNEMU GŁOSOWALI RÓWNIEŻ DEGAULLIŚCI.** Zmiana stanowiska degaullistów komentowana jest powszechnie, jako chęć wywarcia na premierze presji w kierunku włączenia do rządu ugrupowań prawicowych.

Czołowy publicysta gaullistowski Deviant na łamach prawicowej „France Libre", stwierdza, iż rząd Schumana ma dwie drogi do wyboru, albo rozszerzy skład rządu włączając sympatyków de Gaulle'a, albo też ustąpi miejsca innemu człowiekowi, który zdoła tego dokonać, czyli de Gaulle'owi.

Umowa dzierżawna kończy się

Gdzie pomieści częstochowskie „Społem"

rezerwy sprowizacyjne ministerstwa?

Częstochowski Oddział „Społem" stanął wobec skomplikowanych trudności. Mianowicie z końcem lutego br. „Społem" miało zwolnić magazyny, dotychczas dzierżawione od fabryki „Union Textile". W magazynach tych, znajdujących się na terenie fabryki, „Społem" dzierżawiło cztery komory. W dwóch magazynowana była mąka stanowiąca rezerwę zimową Ministerstwa Aprowizacji, w trzeciej mieścił się skład konsygnacyjny tegoż Ministerstwa, a czwarta komora przeznaczona była na opakowania i towary własne „Społem".

Konieczność zwolnienia tych magazynów stawia „Społem" przed dużymi trudnościami, bowiem magazyny w Aniołowie są przepełnione, a magazyn na stacji Stradom nie nadaje się do przechowywania artykułów żywnościowych itp. z powodu wilgoci i nieprzystosowania go do takich celów.

W tej sytuacji wydaje się konieczne przedłużenie dzierżawy magazynów „Union Textile" przynajmniej do czasu wybudowania przez „Społem" własnych magazynów w Częstochowie, co jest projektowane, lecz wymaga pewnego czasu.

Niemieckie Zw. Zawodowe

nie wezmą udziału

w konferencji londyńskiej

BERLIN (API). Centralny komitet berlińskich Związków Zawodowych postanowił 43 głosami przeciw ko 8 odrzucić zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji związkowej państw objętych planem Marshalla, która ma się odbyć 5 marca w Londynie.

Przedłużenie

polsko-francuskiego

układu handlowego

Delegacja polska w Paryżu pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Rosego oraz francuska pod przewodnictwem Alphanda, dyr. Dep. Ekonomicznego Min. Spraw Zagr., postanowiły przedłużyć układ o wymianie towarów między Polską i Francją, do 21 sierpnia r. b. dla prowadzenia bieżących obrotów.

Jednocześnie komisje: **towarowa, nacjonalizacyjna i finansowa prowadzą swe prace, mające na celu umocnienie w drodze trwałych porozumień całokształtu stosunków gospodarczych między Polską a Francją.**

Zajścia na Sycylii

RZYM (PAP). Z Nicosia (Sycylia) donoszą, że 7 policjantów i 4 strajkujących górników zostało rannych podczas starcia, które wywiązało się w chwili, gdy policja otworzyła ogień w obronie kilkunastu demistrajków.

KIEROWNICTWO WYWIADU ANDERSA NA POLSKĘ

przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie

Pierwszy dzień procesu Pileckiego i tow.

3 b. m. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces członków działającej w kraju szpiegowskiej organizacji Andersa.

Na ławie oskarżonych zasiadają: szef wywiadu Andersa na Polskę — **Witold Pilecki oraz Maria Szelągowska, Tadeusz Płużański, Witold Różycki, Makary Sieradzki, Ryszard Jamontt-Krzywicki, Maksymilian Kaucki i Jerzy Nowakowski.**

Jak stwierdza akt oskarżenia, Witold Pilecki, członek Drugiego Korpusu Andersa, otrzymał z Drugiego Oddziału Sztabu Korpusu polecenie wyjazdu do Polski celem zorganizowania w kraju sieci wywiadowczej.

Łączność ze Sztabem Drugiego Korpusu Andersa grupa szpiegowska utrzymywała przez specjalnych kurierów zagranicznych oraz osk. Płużańskiego. Płużański przywiózł do Polski instrukcje szpiegowskie i WŁASNORĘCZNIE PODPISANE PRZEZ ANDERSA PEŁNOMOCNICTWO, upoważniające do konsolidacji i rozbudowy wszystkich sieci szpiegowskich w Polsce poważne sumy pieniężne w dolarach amerykańskich oraz różnego rodzaju fałszywe dokumenty.

Kontakty z WRN

Kierownicy wywiadu Andersa na kraj — Pilecki i Szelągowska nawiązali ścisły kontakt z działaczem WRN Tadeuszem Szturm de Sztremem, który był poinformowany o całokształcie prowadzonej roboty szpiegowskiej. **SZTURM DE SZTREM USTALIŁ Z PILECKIM METODY DZIAŁALNOŚCI WRN.** W czasie systematycznych spotkań Pileckiego i Szelągowskiej ze Szturm de Sztremem ustalono w szczegółności zasady prowadzenia roboty szpiegowskiej w kraju. Szturm de Sztrem dostarczał Pileckiemu materiały wywiadowcze, instrukcje londyńskiego kierownictwa WRN, nielegalne wydawnictwa WRN, zdawał Pileckiemu systematyczne relacje z pracy WRN w PPS oraz dostarczał fałszywe dokumenty sporządzone przez komórkę legalizacyjną WRN.

Osk. Pilecki w porozumieniu z członkami sieci wywiadowczej, działając w myśl wskazówek Andersa, przygotowywał zbrojne zamachy na funkcjonariuszów Min. Bezpieczeństwa Publicznego w kraju. W tym celu gromadzono broń i materiały wybuchowe.

Osk. Pilecki przyznaje się do prowadzenia wywiadu

Sądowi przewodniczy ppłk. Jan Hryckowian, jako ławnicy zasiadają kpt. Józef Badecki i kpt. Stefan Nowacki.

Oskarża prok. mjr. Czesław Łapiński.

Obronę wnoszą adwokaci: Maślanko, Rettinger, Buszkowski, Grabowska, Pintarowa i Sobczyński.

Osk. Pilecki przyznaje się do prowadzenia wywiadu na rzecz II korpusu Andersa; nielegalnego przechowywania broni oraz do posługiwania się fałszywymi dokumentami.

Pilecki zwrócił się z projektem prowadzenia pracy organizacyjnej w kraju do Bora-Komorowskiego i gen. Pełczyńskiego. Po zaakceptowaniu jego projektu przez Bora i Pełczyńskiego, oskarżony udał się do siedziby sztabu II korpusu Andersa w San Georgio we Włoszech. Otrzymał tam od kierownika specjalnej komórki pracującej na kraj, płk. Hańczy, polecenie zmontowania ekipy, celem przerzucenia do Polski pieniędzy w sumie około 1 mil. dol.

W organizacji wywiadu Pilecki miał oprzeć się na działającej w kraju organizacji „Nie". Pilecki udał się do kraju wraz ze współoskarżoną Szelągowską przez Regensburg korzystając z pomocy słynnego „Mikołaja" — Kozłowskiego z dowództwa Brygady Świętokrzyskiej.

Współpraca ze Szturm de Sztremem

Za pośrednictwem Szelągowskiej — Pilecki skontaktował się z wybitnym działaczem WRN Szturm de Sztremem. Pilecki zeznaje że od Szturm de Sztrema otrzymał wiele różnych materiałów wywiadowczych.

Chcąc się „zrewanżować" Szturm de Sztremowi za dostarczone przez niego wiadomości szpiegowskie, Pilecki własną drogą przerzutową przesłał za granicę specjalny list Szturm de Sztrema do Ciołkosza.

Od swych informatorów Pilecki otrzymał wiadomości z terenu Min. Skarbu, z Min. Żeglugi i Handlu Zagr. dotyczące zagranicznych umów handlowych oraz zagranicznych obrotów handlowych R. P. i inne.

Pilecki obciąża swymi zeznaniami współosk. Różyckiego i Sieradzkiego.

Wobec tego, że dalsze zeznania Pileckiego dotyczą tajemnic wojskowych i państwowych — **Sąd zarządza częściową tajność rozprawy, po której przerywa proces do dnia następnego.**

Labour Party niezadowolona

z rozwoju wydarzeń w Czechosłowacji

LONDYN. (PAP). — Kierownictwo Labour Party ogłosiło deklarację, w której wyraża niezadowolenie z rozwoju wydarzeń w Czechosłowacji.

Pisma konserwatywne przyjęły to oświadczenie z wielkim zadowoleniem.

Instrukcje rządu angielskiego i francuskiego

PRAGA. (API). — Specjalny korespondent „Daily Express" donosi, że rząd brytyjski wydał instrukcję pouczającą, w jaki sposób należy przekręcać wiadomości dotyczące ostatnich wydarzeń w Czechosłowacji, celem wywołania niepokoju w krajach zachodnio-europejskich.

Zdaniem innych korespondentów analogiczne zlecenia wydało francuskie ministerstwo spraw zagranicznych.

W ten sposób rządy angielski i francuski usiłują nakłonić państwa Beneluxu do szybszego przyłączenia się do bloku zachodniego.

Konfiskata majątków kolaboracjonistów

PRAGA. (PAP). — Dziennik „Pravo" donosi, że na terenie Czechosłowacji skonfiskowano ostatnio 11 tysięcy ha. majątków ziemskich, należących do właścicieli, którzy współpracowali w czasie wojny z Niemcami.

Delegacja handlowa USA w Madrycie

RZYM (PAP). Prasa donosi, że do Madrytu przybyła delegacja amerykańskich instytucji przemysłowych i handlowych celem rozpoczęcia pertraktacji w sprawie pożyczki dla Hiszpanii.

Francja również pertraktuje

PARYŻ (PAP). Podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych w ministerstwie spraw zagranicznych, Gaillard, przyjął radcę handlowego Hiszpanii frankistowskiej w Paryżu, Mosquera. W toku rozmowy poruszona została sprawa wznowienia wymiany towarowej między obu krajami jeszcze przed rozpoczęciem przewidzianych na kwiecień rokowań handlowych.

„Rozpakujcie walizki"

Trzeźwy apel dziennika frankfurckiego do Niemców wysiedlonych z Polski

FRANKFURT (API). „Frankfurter Neue Presse" zamieszcza artykuł, omawiający zagadnienie Niemców wysiedlonych z Polski i Czechosłowacji. W artykule tym pismo przekonywuje wysiedleńców, aby nie żywili nadziei na powrót.

„Poznać twardą rzeczywistość — pisze „Frankfurter Neue Presse" — jest gorzko, ale i pożytecznie. Iluzjom przeciwstawić trzeba trzeźwe wskazania: **ROZPAKUJCIE WALIZKI, ZACZNIJCIE ŻYĆ NA NOWO.**

BERLIN (API). Członek zarządu głównego komunistycznej partii Nadrenii i Westfalii, Kaiser, oświadczył na kongresie partyjnym w Monastyrze, iż należy porzucić myśl o zmianie wschodniej granicy Niemiec.

„Demokratyczne Niemcy — powiedział mówca — nigdy nie będą prowadzić sporu granicznego z demokratyczną Polską".

Dalsze usprawnienie pracy w przemyśle

tematem konferencji CZP

W Min. Przem. i Handlu odbyła się konferencja dyrektorów centralnych zarządów przemysłu. W konferencji wzięli udział: min. Minc, wiceministrowie: Szyr, Salcewicz, Golański, Rumiński oraz dyr. dep. min. Przem. i Handlu.

Tematem obrad były następujące zagadnienia:

1. Wprowadzenie nowego systemu organizacji w przemyśle, który by pozwolił na racjonalniejszy podział pracy, sprawniejsze funkcjonowanie administracji oraz na dalsze zmniejszenie przerostów administracyjnych.
2. Opracowanie planu technicznego, zmierzającego do lepszego wykorzystania i modernizacji istniejących urządzeń oraz do budowy nowych urządzeń.
3. Organizacja biur projektowania inwestycji budowlanych i produkcyjnych oraz nadzór nad przedsiębiorstwami budownictwa przemysłowego.
4. Wykorzystanie patentów i licencji oraz upowszechnienie wynalazków własnych, dokonanych w przedsiębiorstwach.
5. Usprawnienie gospodarki maszynami.
6. Planowanie kosztów własnych i ich obniżenie oraz usprawnienie prac, dotyczących kalkulacji kosztów własnych w przemyśle.

USA opóźniają rozwiązanie problemu Palestyny

stwierdza amb. Gromyko na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie Palestyny przedstawiciele ZSRR, Gromyko, stwierdził, że rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi grę na zwłokę. Opóźnianie rozwiązania problemu palestyńskiego — powiedział Gromyko — jest niczym nie uzasadnione i wywoła jedynie większe niż dotąd napięcie w Palestynie. Gromyko zaznaczył że ew. konsultacje w pięciu mocarstw w sprawie Palestyny — w myśl propozycji USA — mogą się odbywać niezależnie od działalności Komisji Palestyńskiej.

Ostatni przemawiał delegat brytyjski, Creech Jones, który zakomunikował, że rząd brytyjski nie będzie współpracował w sprawie Palestyny na terenie ONZ, ponieważ decyzja Generalnego Zgromadzenia ONZ nie zadowala ani Żydów ani Arabów. Mówca zaatakował ostro Żydów i przedstawił Agencję Żydowską, jako organizację terrorystyczną, która nie dopuszcza do rozwiązania problemów palestyńskich.

Creech Jones określił sytuację w Palestynie jako BARDZO NIEBEZPIECZNĄ i zapowiedział, że wycofanie wojsk brytyjskich z Palestyny wywoła w kraju tym krwawą wojnę domową.

NOWY JORK (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, Kanada wystąpiła z wnioskiem o przeprowadzenie dalszych badań problemu palestyńskiego przed zaakceptowaniem zasady podziału Palestyny.

W tym celu Kanada proponuje mianowanie specjalnej komisji Rady Bezpieczeństwa oraz wzywa 5 wielkich mocarstw do poczynienia wysiłków dla rozwiązania problemu w sposób pojednawczy.

275 mil. dolarów na broń dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON (PAP). Sekretarz stanu Marshall oraz minister obrony Forrestal wypowiedzieli się na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów za natychmiastowym przyznaniem Grecji i Turcji dalszej pożyczki w wysokości 275 mil. dol. na zakup broni.

De Gasperi złamał rozejm wyborczy

RZYM (PAP). Na posiedzeniu międzypartyjnego komitetu porozumiewawczego rozpatrywano list Togliatti'ego, który oskarżył premiera de Gasperi o złamanie rozejmu wyborczego.

Przedstawiciele wszystkich klubów politycznych, z wyjątkiem chrześcijańskich demokratów, jednomyślnie potępili niedawne podburzające przemówienia premiera.

Przyjęcia w Belwederze

Prezydent R. P. przyjął 3 bm. na audiencji pożegnalnej nowomianowanego ambasadora R. P. w Pradze Józefa Olszewskiego.

Sprawa Kopfa przed trybunałem brytyjskim

BERLIN (PAP). Sprawa zbrodniarza wojennego Kopfa, urzędującego premiera Dolnej Saksonii, toczy się przed Trybunałem brytyjskim, powołanym do wydawania orzeczeń ekstradycyjnych.

Krytyka brytyjsko-radzieckiego układu handlowego

jest pozbawiona wszelkich podstaw

Wystąpienie min. Wilsona w Izbie Gmin

LONDYN. (API). — Min. handlu — **Wilson odpowiedział na zarzuty opozycji, która w Izbie Gmin poddała krytyce porozumienie handlowe zawarte ostatnio między W. Brytanią i Zw. Radzieckim. Wilson podkreślił że zarzuty te są bezpodstawne oraz, że nie W. Brytania czyni ustępstwa Zw. Radzieckiemu lecz odwrotnie, Zw. Radziecki czyni ustępstwa Anglii.**

Wilson zwrócił uwagę na fakt, że W. Brytania płaci ZSRR za produkty żywnościowe ceny prawie o połowę niższe od obowiązujących na rynkach światowych. Nie odpowiada również prawdzie twierdzenie, że Anglia pożycza pieniądze Zw. Radzieckiemu. W istocie jest odwrotnie: ZSRR nie czekając na dostawy towarów bryt. rozpoczął przesyłanie do Anglii swego taniego zboża.

Wilson zaprzeczył również pogłoskom o kredytach przyznanych jakoby Zw. Radzieckiemu na zakup bryt. urządzeń przemysłowych.

Drugi dzień rozprawy

przeciwko sabotażystom reformy rolnej

W drugim dniu procesu przeciw sabotażystom reformy rolnej składał w dalszym ciągu wyjaśnienia osk. Barański. Był on już uprzednio pociągany do odpowiedzialności przez Komisję Specjalną za nadużycia przy przydzielaniu gospodarstw poniemieckich na Z. O.

Osk. Chmielewski był również w swoim czasie obciążony zarzutami nadużyć i miał w związku z tym wytoczoną sprawę dyscyplinarną.

Osk. Szafrański opowiada Sądowi, że nie jest fachowcem i że „miał zaufanie" do swych podwładnych.

Ostatni z osk., Bether, tłumaczy się, że fałszując datę umowy w sprawie kupna majątku Wężowiec, nie miał rzekomo na celu sabotowania reformy rolnej. W śledztwie jednak Bether zeznał, iż chodziło wówczas o łapówkę.

Kobiety radzieckie

rekordzistkami lotnictwa

MOSKWA (PAP). W związku ze zbliżającym się obchodem Międzynarodowego Dnia Kobiet, prasa zamieszcza ciekawe dane o udziale kobiet w lotnictwie radzieckim. Podczas ostatniej wojny wiele kobiet radzieckich okryło się sławą niezwykle dzielnych pilotek lotnictwa wojskowego. Pilotki lotnictwa bombardującego Nikulina, Fiedutienko Konstantinowa i Syrtlanowa uzyskały zaszczytny tytuł Bohaterek Związku Radzieckiego.

Obecnie wiele kobiet pracuje w charakterze pilotek w lotnictwie cywilnym. Najsłynniejszą spośród nich jest Walentyna Stojanowskaja, która przeleciała już ponad milion km. Zaczęła ona swą karierę lotniczą w eskadrach, obsługujących lotnictwo radzieckie w czasie ostatniej wojny oraz przewoziła na front broń i amunicje.

Około 900 tys. km. przelecianych ma za sobą pilotka Anna Szyrokaja. Jest ona zarazem znanym instruktorem lotniczym i wykształciła już kilka tysięcy lotników. Maria Sałowa jest pilotką wysokogórską. Pilotuje ona wielomotorowe samoloty na trasach, wiodących nad potężnymi łańcuchami górskimi i ma za sobą 800 tys. przelecianych kilometrów.

Tajne klauzule traktatu amerykańsko-irańsk'ego

TEHERAN. (API). Dziennik irański „Kiyameh" opublikował klauzule traktatu amerykańsko - irańskiego z 1943 r. przewidującą, że szef misji amerykańskiej w Iranie jest jednocześnie drugim szefem żandarmerii irańskiej. Ma on prawo administrowania i kontrolowania wszystkich spraw, związanych z działalnością żandarmerii.

Dzienniki irańskie stwierdzają, iż rząd perski ukrywał najważniejsze punkty tego układu, którego wykonania domagają się obecnie Stany Zjednoczone.

ZE ŚWIATA

TERROR W GRECJI

ATENY. Stracono 8 działaczy demokratycznych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska w greckim ruchu oporu. Zgodnie z wiadomościami z dobrze poinformowanych źródeł, rząd ateński postanowił rozstrzelać 400 członków narodowego ruchu oporu, skazanych w 1946 r. za udział w walkach z okupantem niemieckim i ze zdrajcami wewnętrznymi w czasie okupacji.

PROWOKACJE NA GRANICY GRECKO - ALBAŃSKIEJ

BELGRAD. W ciągu stycznia i lutego wojska rządu ateńskiego 57 razy naruszyły w sposób prowokacyjny granicę albańską, 37 razy z powietrza i 20 razy z lądu.

ZABURZENIA NA ZŁOTYM WYBRZEŻU

LONDYN. W związku z zaburzeniami na Złotym Wybrzeżu brytyjskiej Afryki Zachodniej, w których wyniku 14 osób zostało zabitych, a 140 rannych; 2 brytyjskie okręty wojenne zostały skierowane na Wybrzeże. Zaburzenia wynikły w związku z nie zaspokojeniem żądań zdemobilizowanych Murzynów w służbie angielskiej, pozostawionych bez żadnego zaopatrzenia.

EGIPT ODRZUCA PROPOZYCJE W. BRYTANII

LONDYN. Rząd egipski odrzucił propozycje brytyjskiego gubernatora Sudanu utworzenia w tym kraju Rady Wykonawczej i Zgromadzenia Ustawodawczego. Rząd egipski podkreśla, iż Anglia nie podjęła dotychczas żadnych kroków, które zapewniłyby Sudańczykom istotny udział w administracji kraju.

SPADEK WYDOBYCIA WĘGLA W W. BRYTANII

LONDYN. Ostatnio nastąpił w W. Brytanii spadek wydobycia węgla. W ciągu lutego zanotowano w każdym tygodniu spadek o 40.800 ton.

OTWARCIE TARGÓW LIPSKICH

LIPSK. Nastąpiło tu otwarcie Targów, które wzbudziły duże zainteresowanie w Niemczech i w wielu krajach europejskich. Na Targach wystąpił przemysł strefy radzieckiej, przedstawiając liczne eksponaty produktów przemysłowych, dostosowanych wyłącznie do potrzeb rolnictwa, transportu, budowy i gospodarstwa domowego.

NOWY MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO ZSRR

MOSKWA. Na miejsce ustępującego ministra handlu wewnętrznego Lubimowa Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Wasila Zaworonkowa, który zajmował stanowisko pierwszego zastępcy ministra handlu ZSRR.

NOWE WYROKI ŚMIERCI W MADRYCIE

MADRYT. Trybunał wojskowy w Madrycie skazał na śmierć dwóch antyfaszystów: Jose Pilar i Martineza Bourgon. Ten sam trybunał skazał na kary długoletniego więzienia grupę innych patriotów hiszpańskich.

STRAJKI WE WŁOSZECH

RZYM. Proklamowano strajk 300 tys. pracowników komunalnych na terenie całych Włoch na znak protestu przeciwko naruszeniu umowy zbiorowej przez władze komunalne. Strajk pracowników sądownictwa i więziennictwa we Włoszech trwa w dalszym ciągu. Min. sprawiedliwości zastąpiło strajkujących dozorców więziennych żołnierzami.

ARESZTOWANIE PREZYDENTA COSTA RICA

SAN JOSE. Aresztowany został wybrany niedawno prezydent Costa Rica, Otilio Ulate, który kandydował z ramienia partii zjednoczenia narodowego. W poniedziałek parlament Costa Rica unieważnił wybór Ulate.

Z dnia na dzień

Finlandia nie będzie bazą antyradziecką

Wiadomość o złożeniu przez rząd radziecki rządowi fińskiemu propozycji zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy wywołała w wiadomych kołach USA i W. Brytanii „wzburzenie" równe niemal temu, jakie—w tych samych kołach — wzbudziło rozwiązanie kryzysu czechosłowackiego. Okazało się, że i w tym wypadku zagrożona została... demokracja.

Jeśli rząd USA wiąże się szerokim „panamerykańskim" systemem sojuszów z wszystkimi państwami obydwu Ameryk — wszystko jest all right, i tak właśnie jak trzeba. „Przecież to są sąsiedzi" — aczkolwiek niektórych spośród tych „sąsiadów" 'dzielą od USA setki i tysiące kilometrów. Natomiast jeśli rząd radziecki proponuje swemu BEZPOŚREDNIEMU sąsiadowi zawarcie paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy —natychmiast podnosi się krzyk: pokój (?) i, oczywiście, „demokracja" zostały zagrożone!

Podkreślam, że Finlandia jest nie tylko bezpośrednim sąsiadem Związku Radzieckiego, ale że w czasie ubiegłej wojny odegrała rolę, która w ZSRR musi budzić dziś jeszcze uzasadnioną nieufność. Do roku 1940 Finlandia była tajną bazą niemiecką zwróconą przeciwko Zw. Radzieckiemu, a od roku 1941 — jawną bazą i jawnym sojusznikiem Hitlera.

Zapewne od tego czasu wiele się w Finlandii zmieniło. Ale właśnie dlatego, że się w Finlandii tyle zmieniło; i właśnie po to by rozwiać resztki nieufności i uniemożliwić na przyszłość przekształcenie Finlandii w ponowną bazę antyradziecką w rękach niemieckich czy innych — rząd radziecki zaproponował rządowi fińskiemu zawarcie sojuszu na wypadek agresji.

Czy fakt powyższy stanowi jakąkolwiek groźbę dla jakiegokolwiek państwa?

Niezadowoleni mogą być tylko ci, którzy z Finlandią związali takie czy inne nadzieje... strategiczne. Ale narodowi fińskiemu na spełnieniu się tych nadziei najmniej zależy.

Uchwała parlamentu fińskiego akceptująca radziecką propozycję zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy świadczy, że Finlandia NIE BĘDZIE BAZĄ ANTYRADZIECKĄ. Nie będzie narzędziem agresji na ZSRR. W niczyich rękach.

Sław.

ROZKOSZE RODZINNE

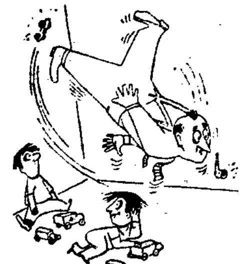

— **Afiek, uważaj, po ojca musi odjechać twoja karetka sanitarna.**

Życie sportowe

Przed spotkaniem szermierczym

Polska — Czechosłowacja

Pierwsze oficjalne spotkanie szermiercze międzypaństwowe w tym roku odbędzie się w dniach 20 — 21 b. m. w Zakopanem z Czechami.

Panie startują we florecie, panowie w szabli i szpadzie. W ubiegłym roku z Czechami zremisowaliśmy 1:1. (Panowie wygrali szpadę a przegrali szablę).

Jeżeli pokonamy Czechów pretendujących wraz z nami do III-go miejsca na Olimpiadzie (po Węgrach i Włochach) to znaczy, że szermierze nasi mają szansę na brązowy medal.

Kapitan sportowy Friedrich oraz trener — Kevey są dobrej myśli i wróżą zwycięstwo.

Austria — CSR

W związku z zaproszeniem Czechosłowackiej Unii Bokserskiej dla sędziego neutralnego międzypaństwowego spotkania CSR — Austria w dniu 8 kwietnia w Pradze — PZB wydelegował sędziego międzynarodowego Józefa Zapłatkę.

Dekoracja

W lokalu Warszawskiego Okręgowego Związku Kolarskiego odbyła się uroczysta dekoracja szarfą z Orłem Białym przodownika szosowego Drużyny Narodowej — Rzeźnickiego Mariana.

Tylko Jugosłowianie i Polacy

walczą o »Puchar Tatr«

ZAKOPANE. (tel.). Na zawody narciarskie o „Puchar Tatr" przyjechali dotychczas tylko Jugosłowianie: Lukanc, Mulej, Zalokov i Fiszingar.

Dziś o 12-ej nastąpi start do biegu zjazdowego na Kasprowym Wierchu.

Zawodników polskich zgłoszono przeszło 100. Z Zakopanego startują m. in.: S. i J. Marusarze, Ciaptak - Gąsienica i Samek Gąsienica, Radkiewicz, Kozak, Dziedzic i bracia Wawrzytko.

SĘDZIOWIE RINGOWI

indywidualnych mistrzostw okręgów

Na indywidualne mistrzostwa okręgów wyznaczono następujących sędziów ringowych:

Do gdańskiego — Neuding (W-wa), do krakowskiego — Fedorowicz (Śląsk), do lubelskiego (Sieroszewski (Łódź), do łódzkiego — Zapłatka (Śląsk), do pomorskiego — Snowacki (Gdańsk), do poznańskiego — Twardowski (Łódź), do rzeszowskiego Bogdanowicz (Kraków), do szczecińskiego—Burandt (Gdańsk), do śląskiego — Lisowski (W-wa), do warszawskiego — Kowalski (Poznań), do wrocławskiego — Borski (Śląsk) do olsztyńskiego — Kugacz — Pomorze.

Obsada meczów mistrzowskich

Na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie, które odbędą się 14 marca Wydział Spraw Sędziowskich wyznaczył następujących arbitrów:

„Warta" — „Tęcza" w Poznaniu w ringu — Fedorowicz (Śląsk) na punkty: Nowakowski (W-wa), Dobrzański (Gdańsk) i Landau (Wrocław).

Łódzki Klub Sportowy — Milicyjny Klub Sportowy, w Łodzi: w ringu — Lisowski (Warszawa), na punkty — Plewicki (Warszawa) i Urbaniak (Poznań).

RAKÓW BĘDZIE MIAŁ

nową szkołę powszechną

Inicjatywa władz godna najwyższego poparcia

W dzielnicy robotniczej na Rakowie dotychczas nie ma odpowiedniego pomieszczenia dla szkół powszechnych. Budynek szkoły powszechnej nr 19 jest w stanie urągającym elementarnym wymaganiom higieny, budynek nr 20 może bardziej nadaje się do użytku, ale Zarząd huty „Częstochowa" musi go odebrać dla pomieszczenia w nim szkoły przemysłowo-hutniczej, która obecnie znajduje się w zupełnie nieodpowiednim lokalu.

Obecnie z inicjatywy partii Bloku Stronnictw Demokratycznych, w pierwszym rzędzie P. P. R., której działacze są mocno związani z terenem Rakowa, oraz P. P. S. zostało zwołane zebranie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Budowy Szkół nr 19 i 20.

Po powołaniu prezydium obrad, w skład którego weszli prezydent miasta Wieczorek jako przewodniczący, ob. Tomzik, insp. Kłyk, Maciąg i Maszewski, przystąpiono do omawiania najważniejszych problemów związanych z budową nowego gmachu szkolnego.

Wszyscy przemawiający stanęli na stanowisku konieczności podjęcia jak najszybciej prac związanych z budową budynków szkolnych. Ponieważ dawniej sporządzony projekt inż. Ferdynanda Wolfa jest już przestarzały i nie zaspokaja aktualnych potrzeb, postanowiono plan ten przepracować na nowo.

Utworzono Komitet, w skład którego weszli: dyr. Turki, dyr. Szwejkowski, dyr. Michalczyk, Bartczak, dr Majewski, Kucheiński, Bednarowicz inż. Kiersnowski, Widzyński, Maciąg, Łubaszewski, prok. Wiklik oraz dwaj kierownicy szkoły Piedos i Wł. Kisiel.

Na ręce nowoutworzonego Komitetu wśród ogólnego entuzjazmu Prezydent miasta Wieczorek ofiarował 100 000 zł imieniem miasta, przedstawiciel Związku Zawodowego Metalowców 10.000 zł, a zamkniętej spółdzielni huty „Częstochowa" 60 000 zł. Z grona zebranych z inicjatywą bezpośrednich składek wystąpił przew. Tomzik, który złożył 1 000 zł. Również prezydent Wieczorek, wiceprezydenci Federak i Wróbel ofiarowali po 1.000 zł. Ogólnie zebrano ok. 200.000 zł.

C'est la vie!

Na ogół nie często zmuszeni jesteśmy jeździć autobusem na Zawisze. Ale czasem trzeba. Co więcej trzeba czasem tymże autobusem przewieźć walizkę, — tak zresztą jak to w innych dużych miastach się dzieje, że mniejszy bagaż można zabrać do tramwaju. Tymczasem zdarzyło się bardzo zabawne w czasie tej podróży zdarzenie. Konduktor autobusu, pobierając opłatę zażądał od pasażera prócz zapłaty za bilet również zapłaty za przewóz bagażu. Dotąd wszystko w porządku. I zapłata za przejazd i zapłata za przewiezienie bagażu. Tylko dlaczego konduktor autobusu zażądał jeszcze od pasażera wiozącego walizkę podania imienia i nazwiska, adresu, wagi i rozmiaru bagażu? Czy nie jest to skrupulatność zbyt daleko posunięta? Jeżeli dlatego tylko, że ktoś jedzie z walizką autobusem musi się aż do najdrobniejszych szczegółów legitymować konduktorowi, to dlaczego konduktor nie żąda jeszcze świadectwa szczepienia ospy, metryki ślubu, analizy krwi?

Z tej samej autobusowej serii możemy przytoczyć inny fakt.

Pewnego dnia zatrzymany został autobus miejski i czynniki przeprowadzające kontrolę zażądały od szofera autobusu pozwolenia na prowadzenie samochodu. Właściwie są w prawie. Aczkolwiek żadnemu normalnemu człowiekowi nie przyjdzie na myśl, że motorniczy w tramwaju może prowadzić wóz bez odpowiedniego zezwolenia. Przecież kierownictwo techniczne nie wypuściłoby go na trasę, gdyby nie było wszystko w porządku.

A jednak co się okazało? Szofer miał pozwolenie na prowadzenie samochodu oddane do depozytu jako zastaw na wypadek, gdyby zachowywał się w czasie służby nieodpowiednio, upiłby się lub pozwolił sobie na inne tego rodzaju wybryki.

Więc jednak jest na pijaństwo sposób. Gdyśmy się potem informowali o skuteczności tego rodzaju sankcyj ze strony kierownictwa komunikacji miejskiej, — okazało się, że od trzech miesięcy nie było na trasie ani jednego wypadku, by kierowca przyszedł do pracy w stanie nietrzeźwym, lub pozwolił sobie na picie wódki w czasie służby.

Tylko dlaczego organa kontrolujące podarły w strzępy zaświadczenie, że prawo jazdy jest w depozycie? Czy można uciec z miasta z autobusem komunikacji miejskiej?

Na akcję kulturalną ZWM

Na wezwanie red. Folfasińskiego — dyr. Michalski Władysław wpłaca zł 1000 i wzywa do podtrzymania kolegów inż. Skwarę Mieczysława oraz inż. Kiersnowskiego Antoniego.

Instytut Filmowy w Częstochowie wprowadza do miejscowych szkół nowe polskie filmy

Z ciekawą i godną poparcia inicjatywą wystąpił Instytut Filmowy w naszym mieście.

Mianowicie Referat Powiatowy Wydziału Filmów Oświatowych tutejszego Instytutu Filmowego wprowadza do szkół częstochowskich nowe polskie filmy Instytutu Filmowego, a to: „U źródeł energii elektrycznej" według scenariusza Kurzawy, Prawica i Siedleckiego, „Polski Gdańsk" wedle scenariusza prof. Uniwersytetu Poznańskiego Jana Kilarskiego, „Mchy", „Z życia orła bielika" oraz „Skrzydlaci architekci" wedle scenariusza, opracowania i realizacji M. i K. Marczaków.

W przygotowaniu znajduje się około 70 nowych tematów, przy czym w najbliższych miesiącach częstochowskie szkoły zobaczą m. in. następujące filmy polskie: „Nasze Ziemie Zachodnie", film oświatowy „Tak w każdym porcie", „Ludzie ognia i stali", film naukowy „Motyle", film obyczajowy „Święty wieczór", film oświatowy „Sztuka budowa w Łowickim" film reportażowy „Zima w Białowieży", „Fabryka dywanów w Kowarach", film historyczny „Biskupin", „Opactwo w Oliwie" „Mikołaj Kopernik", i wiele innych.

Instytut Filmowy wprowadza także obok filmów naukowych filmy rozrywkowe oraz bajki dla klas najniższych. Wszystkie filmy polskie posiadają napisy objaśniające treść i akcję danego filmu.

W sprawie tej zainteresowane szkoły winny zasięgnąć informacji w Instytucie Filmowym — Kościuszki 27 w godz. od 8-ej do 13-ej.

Akcja wiosenna w mieście T-wa Ogródków Działkowych

Zarząd T-wa Ogródków i Osiedli Działkowych na ostatnim posiedzeniu postanowił wznowić działalność sekcji opryskiwania drzew i krzewów pod fachowym kierownictwem p. Jakóbowskiego Jana.

W związku z tym Zarząd T. O. D. polecił Radom Terenowym wraz z przodownikami by przygotowały drzewa i krzewy do opryskiwania.

Sekcja rozpocznie swą pracę w najbliższych dniach. W związku z powyższym Zarząd T. O. D. idąc po linii jak najszerzej pojętej ochrony roślin i chcąc ułatwić walkę ogrodnikami właścicielom i dzierżawcom ogrodów przydomowych apeluje by zgłaszali ilość posiadanych drzew i krzewów do opryskiwania do biura T. O. D. przy ul. Dąbrowskiego 14 w poniedziałki i czwartki od godz. 9 — 12 i 15 — 18. Pierwszeństwo do opryskiwania mają członkowie T. O. D.

Zarząd T. O. D. rozpoczął już wydawanie nasion dla członków T. O. D.

ZW. ZAW. CHEMICZNY MA STAŁY TEATR AMATORSKI

Dzięki inicjatywie przewodniczącego Zw. Zawodowego Chem. Skotarskiego przystąpił do pracy stały teatr ochotniczy Związku Zawodowego Chemicznego.

Pierwsze przedstawienie odbyło się na terenie świetlicy fabrycznej huty szkła „Stradom" w ub. niedzielę, gdzie została wystawiona rewia humoru p. t. „Trzeba szukać talentu". Rewia spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem zebranych i zostanie w najbliższą niedzielę powtórzona w Zagórzu.

KOLEDZY PO FACHU POSIEDZĄ W WIĘZIENIU

Przed Sądem odpowiadał Kaleciński Władysław, zam. ul. Kamienna Nr 17 podejrzany o kradzież roweru na szkodę Franciszka Kozy oraz Józef Właźlik, który przyjął rower na przechowanie wiedząc, że pochodzi z przestępstwa. Wyrokiem sądowym Kaleciński Władysław został skazany na dwa lata więzienia i 3 tys. opłat a Józef Właźlik na półtora roku i opłaty. (o)

„Zemsta" za guz na głowie zaprowadziła do więzienia

Zenon Markowski był częstym gościem Antoniny Musiał. Zdarzyło się, że wracając do domu pod gazem, dostał od kogoś po głowie. Następnego dnia usiłował przypomnieć sobie, kto był sprawcą olbrzymiego guza i doszedł do wniosku, że to zapewne ktoś z rodziny Musiałów tak go urządził. Postanowił więc na nich się zemścić. 12 listopada ub. r. Antonina Musiał zameldowała na posterunku M. O. że nieznany sprawca skradł z jej mieszkania 2 m. materiału wełnianego, 2 marynarki z dowodami i dwoma tysiącami zł kilkanaście sztuk bielizny osobistej i pościelowej, obrusy i różne inne przedmioty.

W toku dochodzenia ujawniono, że kradzieży dokonał Zenon Markowski, który skradzione rzeczy zaniósł na przechowanie do Stanisława Pałas. Cztery poszewki znaleziono również u siostry dziedzia — Janiny Caban, która wraz ze sprawcą i Stanisławą Pałas znalazła się przed Sądem. W wyniku rozprawy, Zenon Markowski skazany został na 1 rok więzienia, a Stanisława Pałas za przechowywanie skradzionych przedmiotów z wiedzą o ich pochodzeniu — na 6 miesięcy więzienia i 2.000 zł grzywny. Janinę Caban Sąd uniewinnił.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Czechosłowacja w obliczu reform społecznych

Praga. — Nowy gabinet Gottwalda zbiera się dziś, by przedyskutować sprawę nacjonalizacji przemysłu i reformy rolnej. Przedstawiciele Związków Zawodowych pod przewodnictwem min. Fierlingera ustalili wytyczne do nowej ustawy o unarodowieniu fabryk i wielkiego handlu.

Wobec nowej sytuacji zwołany będzie wkrótce nadzwyczajny Kongres partii socjal-demokratycznej.

Zapałki nie będą droższe a mamy ich pod dostatkiem

Rozeszła się pogłoska o rzekomej zwyżce cen zapałek. PCH, u której zasięgnęliśmy informacji, oświadczyła nam, że pogłoska nie odpowiada prawdzie. Zapałki nie podrożeją.

Jednocześnie dowiedzieliśmy się, że miasto nasze i powiat są zaopatrywane w zapałki w ilości dostatecznej i że rynkowi tutejszemu w tym względzie grozić może przesycenie, ale nigdy brak tego artykułu. (el)

2.1217/506

TUR żywo interesuje się walką z analfabetyzmem

Onegdaj odbyło się zebranie konstytucyjne nowowybranych władz Zarządu TUR. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z Walnego Zebrania nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu. Przewodniczącym, wybranym już uprzednio przez Walne Zebranie został dyr. Graczyk, wiceprzewodniczącym prof. Mayzel, sekretarzem prok. Dzik, skarbnikiem insp. Zegadło, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej insp. Cieśla.

Postanowiono jak najszybciej zamówić nowe deklaracje członkowskie oraz przeznaczyć 16 000 złotych na utrzymanie dwóch nauczycielek w przedszkolu w hucie szkła „Stradom".

Na wniosek dyr. Kucharzewskiego doceniając akcję walki z analfabetyzmem Zarząd postanowił delegować inspektora Cioska do stałego reprezentowania TUR w Komitecie, który prowadzi akcję walki z analfabetyzmem.

DROBIAZGI

Motoryzacja

Od kilku dni słoneczko miłe już przygrzewa. Przedwiośnie w całej pełni. W związku z tym w Częstochowie znacznie wzmógł się ruch motoryzacyjny. Aerodynamiczne autka marki „Kon-Kon" i innych fabryk częstochowskich, zapełniają Aleje N. M. Panny. Zwłaszcza na odcinku III Alei, „motoryzacja" święci pełny triumf.

Mamusie ze swymi pociechami w wózkach to pierwsze kwiaty przedwiośnia w Częstochowie.

SPECTATOR.

Znęcał się nad robotnikami w gorliwej służbie dla okupanta

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się zapowiedziany w swoim czasie proces przeciwko Karolowi Roemuschowi. Oskarżony w czasie okupacji był administratorem majątku Włodawice w pow. zawierciańskim.

Dawni robotnicy tegoż majątku zeznający w charakterze świadków, obciążają Roemuscha szeregiem zarzutów, podkreślając jego nieludzki stosunek do Polaków.

Świadkowie wyciągają na światło dzienne swoje niedole i krzywdy, których przyczyną był Roemusch. Oskarżony sam się zresztą przyznaje, że dla robotników polskich był surowy i bezwzględny, a do pracy zmuszał ich czasem biciem, chcąc wydobyć maximum wysiłku dla zbogacenia państwa niemieckiego.

Oskarżony nie miał litości nawet dla matek, które zwracały się do niego o zwiększenie przydziału mleka dla maleńkich dzieci.

— Jak jeszcze raz będziecie wspominać o mleku, to, pamiętajcie, z waszego dziecka zostanie smuga dymu — powiedział do jednej z matek.

Gdy pewna kobieta poprosiła Roemuscha o zwolnienie z pracy na kilka godzin, ten w odpowiedzi, kazał jej biegiem udać się do dworu, jadąc tuż za swą ofiarą na motocyklu i bijąc ją przez całą drogę żelaznym prętem.

Na porządku dziennym miały miejsce rekwizycje koni i wozów, osobiście dokonywane przez Roemuscha. Poszkodowani rolnicy napróżno zwracali się do władz o zwrot ich mienia. Kazano im spełniać ślepie wszystkie polecenia Roemuscha. Rozprawa trwa.

Służba Polsce

UMACNIA SIŁĘ MORALNĄ MŁODZIEŻY.

Częstochowska „Wiosna Ludów" w roku 1905.

W październiku 1905 roku na kilka dni przed ogłoszeniem przez cara Mikołaja II manifestu konstytucyjnego, w fabryce Peltzery jeden z działaczy robotniczych Jusiak został zastrzelony przez posterunek wojskowy. Wypadek ten miał miejsce w chwili, gdy Jusiak przybył do fabryki i nawoływał do zaprzestania pracy, na znak protestu przeciw ucieskowi klasy robotniczej.

Śmierć tego bojownika proletariatu częstochowskiego, przyśpieszyła wybuch ogólnego strajku w Częstochowie, przygotowywanego w związku z zamierzonymi wyborami do Dumy, której ordynacja wyborcza nie tylko mocno krzywdziła świat pracy, ale też nie dawała mu możności posiadania swej odpowiedniej reprezentacji poselskiej.

Tak więc śmierć Jusiaka nie tylko że przyśpieszyła wybuch ogólnego strajku w Częstochowie, ale stała się jakby iskrą rzuconą na dynamit.

Partie lewicowe urządziły zabitemu manifestacyjny pogrzeb w którym udział wzięło kilkanaście tysięcy osób. Na ulicach Częstochowy pojawiły się zupełnie jawnie po raz pierwszy czerwone sztandary w ilości dotychczas nie widzianej. W pogrzebie wzięli udział wszyscy kierownicy i przewodnicy ruchu robotniczego, a płomienne, rewolucyjne przemówienia na cmentarzu wygłosił dr Michałowicz.

O tym, jak silne i potężne było to wystąpienie robotniczej Częstochowy najlepiej świadczy fakt, że władze carskie, tak czułe na wszelkie, choćby najdrobniejsze przejawy ruchu wolnościowego, w tym momencie usunęły się w cień i zupełnie nie reagowały na rozgrywające się w mieście wypadki.

Przez dziesięć następnych dni, carska ochrana w zupełności nie dawała znaku życia.

Ścianięto nawet posterunki wojskowe z fabryk, na ulicy nie widziało się żandarmów, a wojsko nie wychodziło z koszar.

W dniu 31 października 1905 r. po ukazaniu się wspomnianego już manifestu konstytucyjnego cara Mikołaja II, około południa tłumy ludności naszego miasta wypełniły ulice i plac magistracki.

Naczelnik powiatu ks. Awałow, osobiście wypuścił z więzienia więźniów politycznych, za co zresztą później miał od swych władz zwierzchnich duże przykrości, a po mieście rozrzucano ulotki o treści rewolucyjnej.

Celem zamanifestowania tego pierwszego zwycięstwa rewolucji nad caratem, partie lewicowe urządziły wielki wiec, po którym kilkunastutysięczny tłum robotniczy przedefilował przez miasto wznosząc okrzyki przeciw rządowi i burżuazji.

Powszechny strajk, wstrzymanie ruchu kolejowego i brak połączenia z Warszawą, a równocześnie radość ze zwycięstw nad caratem, sprawiły, że ulice Częstochowy wyglądały jak jedno wielkie obozowisko. Ulice płonęły od czerwonych sztandarów, raz po raz wznoszono okrzyki „precz z caratem" i t. p. odbywały się improwizowane wiece. Częstochowa przeżywała swą „Wiosnę Ludów".

Wieczorem dnia 1 listopada w obszernym lokalu „Lutni", mieszczącym się wówczas na rogu I ej Alei i dawniejszej ul. Dojazd, odbył się wielki wiec polityczny, zorganizowany przez częstochowskie partie lewicowe.

Stan taki trwał do 8 listopada, kiedy to na ulicach Częstochowy znowu pojawili się żandarmi i pierwsze, wprawdzie jeszcze nieliczne patrole wojskowe.

W kilka dni później władze carskie wprowadziły na terenie całego Królestwa Polskiego stan wojenny i przystąpiły do bezwzględnego tłumienia wszelkich dążeń wolnościowych.

Kto wie jak potoczyłyby się dzieje historii 1905 r. gdyby zamiast pozornej uległości jaką wykazał wówczas rząd carski, wystąpił on bezpośrednio z represjami. Czy wówczas nie doszłoby już do takiego starcia, które koniec caratu przyśpieszyłoby o całe dwanaście lat.

Dzień Częstochowy

ŻYWA GAZETKA
wraz z częścią artystyczną, odbędzie się w lokalu PPS — Kopernika 6, w sobotę o b. m. o godzinie 18-30 ZŁ.
na Dom Dziecka w Olsztynie, złożyła p. Maria Wierna, właścicielka zgubionej broszki burszytynowej przy odbiorze swej zguby w redakcji.
CZYJA GĘŚ
Zabłąkana w ub. środę gęś, jest do odebrania u p. Jana Bog daszewskiego przy ulicy Kopernika 33,37 m. 11.
ZGUBIONY
termofor w domu Nr 33 albo 31 w II Alei (tam gdzie mieści się Stowarzyszenie Kupców) jest do odebrania w naszej redakcji.
ZEBRANIA
T. O. D.
Zebrania członków T-wa Ogródków Działkowych odbędą się w następującej kolejności: w sobotę 6 b. m. zebranie działkowców ogrodów z Sobieskiego, św. Jana, a w niedzielę 7 b. m. działkowców im. Piłsudskiego, Narutowicza i ks. Skorupki. Zebrania te odbędą się o godz. 17.
DZIECI
podopiecznych Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację otrzymują tran w tutejszym Oddziale Zw. Po odbiór należy zgłaszać się z naczyniami.
WALNE ZEBRANIE
członków ZWM Koła „Metal" odbędzie się w niedzielę 7 b. m. w świetlicy „Metalu" o godz. 10. Po wyborze władz Koła, odbędzie się część artystyczno-rozrywkowa.
CZĘSTOCHOWSKIE
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, zwołuje na niedzielę 7. b. m. walne zebranie swych członków w lokalu własnym o godz. 15.

SPORT SPORT

Zwierzenia Henryka Malca

wodza piłkarzy

mistrza jesiennego

Henryk Malec znany jest na niwie sportowej naszego miasta nie od dzisiaj — jest jednym z działaczy, którzy kładli podwaliny sportu częstochowskiego.

W JEDNEJ RUNDZIE

RZEMIEŚLNIK

zwołuja na niedzielę 8 b. m. ogólne zebranie sekcj piłkarskiej które odbędzie się w Gmachu Rzemieślniczym o godzinie 19.

MILION 212 TYSIĘCY ZŁ.

wyniósł obrót kasowy Victorii za rok ubiegły: gros tego wpływu przyniosła oczywiście sekcja piłkarska.

SZPRINGIER

z okazji 25-ej walki w barwach Domu Kultury otrzymał od klubu piękny portret własny, opatrzony pamiątkową srebrną tabliczką.

KOMISJA REWIZYJNA

Cz OZPN ukonstytuowała się następująco: przewodniczący wiceprezydent p. Federak, członkowie pp. Caban i Kucharski.

Jego powrót do czynnego życia ma duże znaczenie dla Victorii, toteż korzystamy z okazji, aby zamienić z p. Malcem parę zdań na temat jego zamiarów co do sekcji piłkarskiej.

— Przede wszystkim, żadnych zmian — mówi p. Malec — Drużyna będzie grała w takim składzie, w jakim zdobyła mistrzostwo jesienne. Jednakże, jak obserwowaliśmy już nieraz, piątka ataku Victorii przy dużych zdolnościach strzałowych ma skłonności do hyperkombinacji. Będę dążył do wzmocnienia jej bojowości.

Poruszamy temat najważniejszy — tegoroczne mistrzostwo. P. Malec uśmiecha się tajemniczo:

— Jedno tylko mogę stwierdzić. Victoria nie pozwoli wydrzeć sobie łatwo raz zdobytej pozycji.

Henryk Malec odznaczał się zawsze szczęśliwą ręką. Za jego kierownictwa mieli kiedyś najpiękniejsze wzloty tenisiści i piłkarze Victorii.

Czy tak będzie i tym razem?...

Drużyna Victorii

od lewej b. kierownik p. Genser, Jędrzejewski, Wolbiś, Garus, Malicki, Wójcikowski, Majchrzak, Kunkiel, dyr. Jani, klęczą Krawczyński, Janik, Szymański i Mularczyk.

Komisja Rehabilitacyjna

rozpoczęła swe czynności

Na zasadzie polecenia Państwowej Rady WF i PW powołana została przy Wojewódzkiej Radzie WF i PW w Kielcach Komisja Rehabilitacyjna.

Obowiązkowi rehabilitacji podlegają wszystkie te osoby, które podczas okupacji zgłosiły przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta, bądź współpracowały z okupantem, bądź w ogóle zachowywały się nie zgodnie z mianem Polaka.

Jeżeli osoby te są członkami klubów, stowarzyszeń i związków sportowych oraz kadry instruktorskiej bez względu na to czy biorą czynny udział w sporcie czy też nie, muszą się poddać obowiązkowi rehabilitacji niezależnie od tego, czy były sądzone przez sądy państwowe czy też wina ich nie podpadała pod postępowanie sądowe.

KLUBY MUSZĄ MIEĆ ZATWIERDZONE STATUTY

Na zasadzie zarządzenia Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wszystkie kluby sportowe powinny mieć zatwierdzone statuty przez Wydział Społeczno-Polityczny do dnia 1 maja r. b.

Kluby, które nie dopełnią tej formalności w podanym terminie, nie otrzymają zezwolenia na urządzanie imprez sportowych.

Reflektorem w życie

Spróbujmy

Co wieczora wracając do domu z redakcji jestem świadkiem, jak czekająca na przystanku spora gromadka ludzi kręci się w kółko, przestępuje z nogi na nogę z niecierpliwości i czyha na upatrzenie sobie jak najlepszego miejsca dla przygotowania się do szturmu na autobus.

Spece wiedzą, gdzie wóz się zatrzyma, gdzie będzie motor, a gdzie drzwi, mają atak przygotowany pod względem strategicznym co do milimetra.

Gdy nareszcie autobus nadjeżdża nie obchodzi wówczas nikogo fakt, że ktoś przyszedł wcześniej, a ktoś później, że w gronie czekających są kobiety. Decyduje tylko i wyłącznie prawo nie pięści, ale silnych łokci.

A może byśmy spróbowali idąc za wzorem Warszawy ustawić się w kolejce i czekali cierpliwie. Na pewno było by mniej sińców, mniej poobrywanych guzików, mniej zdenerwowania. **Quis.**

W walce z groźnym żywiołem

Kursy przeciwpożarowe w terenie

dla Ochotniczych Straży Pożarnych

Na terenie Ziemi częstochowskiej odbywa się obecnie akcja kursów przeciwpożarowych dla Ochotniczych Straży Pożarnych z poszczególnych powiatów.

Po kursie dla powiatu częstochowskiego, który ostatnio odbył się w naszym mieście, o czym ostatnio pisaliśmy, staraniem Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych we Włoszczowie, urządzono tygodniowy kurs podstawowy II stopnia w Szczekocinach, w którym wzięło udział 38 kandydatów z 22 Ochotniczych Straży Pożarnych

Uczestnicy kursu byli skoszarowani w salach Zarządu Miejskiego. Komendantem kursu był ppor poż. K. Beniak, a wykładali: prezes Oddziału K. Wąsowski, referent techniczny Okręgu Wojewódzkiego ppor. poż. L. Słoń, instruktor ppor. Beniak, inspektor P. Z. U. W. Br. Paciej i lekarz dr St. Chmielewski.

Wszyscy kursiści złożyli egzamin z wynikiem dodatnim, a trzech z pierwszą lokatą otrzymało nagrodę. W zakończeniu kursu wzieli udział inspektor Okręgu Wojewódzkiego Zw. Straży Pożarnych ppułk. poż. J. Plebanek, tamtejszy starosta powiatowy A. Chachaj i in.

W imieniu kursistów — po uroczystym rozdaniu świadectw, przemówił Jan Boleć, dziękując organizatorom kursu za zorganizowanie kursu, który pozwolił na rozszerzenie wiadomości fachowych z zakresu pożarnictwa, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia stanu bezpieczeństwa na terenie pow. włoszczowskiego.

Już we własnej szkole

uczą się dzieci

Ostatniego Grosza

Nareszcie młodzież Ostatniego Grosza znowu znalazła się w swoim gmachu szkolnym, nieczynnym od wybuchu wojny 1939 r.

Dzięki staraniom całego miejscowego społeczeństwa, a przede wszystkim świata pracy, który nie szczędził ofiar na odbudowę spalonej przez Niemców szkoły na Ostatnim Groszu, budynek ten doprowadzono do stanu używalności. Po raz pierwszy od wielu lat mury szkolne pełne są młodzieńczego gwaru i śmiechu.

W dniu wczorajszym obradował Obywatelski Komitet Spalonej Szkoły nr 17, na którym postanowiono jeszcze raz jak najżywiej zaapelować do społeczeństwa o pomoc celem uzyskania odpowiednich funduszów na wykończenie budynku szkolnego. Do wykonania ostatnich robót, dobudowania szatni i wykończenia ogrodzenia potrzeba już bardzo niewiele i, jeśli wszyscy ci, do których zwrócił się Komitet ze specjalnymi listami, wpłacą odpowiednie kwoty, w jak najbliższym czasie będzie można przystąpić do końcowych robót.

Dotychczas na 1800 adresatów do których wysłano listy, odezwało się jedynie 300 osób, sądzić należy, że na nowy apel nie pozostaną głuche i pozostałe osoby.

Również na onegdajszym zebraniu zapadła decyzja Komitetu rozpisania w jak najszybszym czasie przetargu na wykończenie całości robót.

—o—

ZNÓW WYPADEK SAMOCHODOWY

Na szosie w Nowej Wsi miał miejsce wypadek samochodowy, przy czym poważnemu uszkodzeniu uległ wóz ciężarowy firmy „Społem" z Dąbrowy Górniczej, na który najechał samochód dążący od strony przeciwnej. Sprawcy zderzenia, który zdążył uniknąć poszukuje milicja. (z)

ZAMIAST SPECJALNEGO PODZIĘKOWANIA

Zamiast specjalnego podziękowania Panu Doktorowi Karczewskiemu za udaną operację i troskliwą opiekę lekarską Przewodniczący Delegatury Komisji Specjalnej w Częstochowie p. Marian Tomzik wpłaca zł 3 000.— na akcję kulturalną Z. W. M.

Częstochowa 25 LAT TEMU 5-III 1923

Magistrat podaje do wiadomości, iż podatki i opłaty należne kasie miejskiej pobierać będzie w stosunku do kursu złotego polskiego w momencie płatności. W interesie więc mieszkańców leżeć będzie dopilnowanie terminu płatności w celu uniknięcia strat wskutek spadku marki polskiej.

•

Od kilku dni znikły z handlu więcej poszukiwane gatunki papierosów co jest zawsze wskazówką nadchodzącej nowej zwyżki cen wyrobów tytoniowych, która w stosunku do wyrobów fabryk rządowych wynosić będzie 70 proc., a w stosunku do wyrobów fabryk prywatnych — 80 proc. Podwyżka ta jest wynikiem spadku waluty i polityki ministerium skarbu, które dąży do możliwie najwydatniejszego opodatkowania w drodze podatków pośrednich, zanim powolny tok pracy ustawodawczej pozwoli na wprowadzenie wyższych i nowych podatków bezpośrednich. Z tej też przyczyny ma nastąpić podniesienie akcyzy od spirytusu i cukru.

•

Kurs dolara wynosi 45.000 mk., kurs franka szwajcarskiego (złoty polski) 8.280 — 8.450.

Odechce im się

urządzać napady

Przed Sądem Okręgowym staną niebawem sprawcy napadu rabunkowego, którego dokonali w połowie października ub. r. na szosie między Wojsławicami a Koziegłowami w pow. zawierciańskim. Szosą tą jechali Czesław i Franciszek Kurzak, wiozące transport mąki, ospy i chleba. Jadących napadli dwaj osobnicy na rowerach, którzy wyprzedzili furmankę i z okrzykiem „ręce do góry" zatrzymali Kurzaków. Następnie zmusili ich do opuszczenia wozu, którym odjechali.

Napadniętym usiłował przyjść z pomocą Stanisław Rusek, którego również zbili. Powiadomiona o zajściu Milicja wszczęła za napastnikami pościg, dzięki czemu obydwaj zostali ujęci. Jak się okazało byli to: Władysław Sapota i Mieczysław Nowak.

Obecnie za kratkami oczekują na wyrok sądowy.

Depozyty

KTÓRE TRZEBA ODMROZIĆ

W swoim czasie likwidujące się organa Ministerstwa Informacji i Propagandy przyznały księgozbiory podworskie w Mstowie i Olsztynie miejscowym oddziałom Zw. Samopomocy Chłopskiej. — O książki te zabiegają władze biblioteczne, wychodząc ze słusznego założenia, że w planowo obecnie realizowanej akcji bibliotecznej nie powinno być dwutorowości. Czas tę sprawę wreszcie załatwić i książki przekazać do bibliotek gminnych lub Biblioteki Powiatowej tym bardziej, że jak nas poinformowano, nie są one użytkowane. (el.)

ZA KRADZIEŻ LNU

Za kradzież 28 kg lnu na szkodę fabryki „Stradom" zostali skazani po 15 tyg. aresztu pracownicy tejże fabryki Józef Soboniak i Feliks Zasuń. (o)

CZYTELNICY PISZĄ

O czystość w autobusach MK

P. Z. P. — List pana przytoczyliśmy w obszernych wyjątkach. Nie wymaga on komentarzy.

Tym razem uwagi te nie będą dotyczyć personelu względnie kierownictwa autobusów Miejskiej Komunikacji, a raczej pasażerów korzystających z tych środków lokomocji. W godzinach popołudniowych i pod wieczór autobusy Miejskiej Komunikacji przedstawiają się jak olbrzymie śmieciarki. Tyle w nich niedopałków, ogryzków, papieru i śmieci. A przecież rano wozy wychodzą z remizy czyste. Czy nie można by się powstrzymać od tego, ażeby wozów nie zaśmiecać. Obsługa autobusów jest w tym wypadku bezsilna i nie ma możności kontrolowania pasażerów zaśmiecających wozy. Trzeba tylko dobrej woli i kultury, a napewno uniknęłoby się tego nieprzyjemnego zjawiska oraz niepotrzebnych uwag, jakie miałem możność usłyszeć od znajomego przyjezdnego, który wysiadając ze mną z autobusu zauważył, „ależ to istny śmietnik...".

Może Szan. Redakcja ogłaszając mój list, przyczyni się do tego, że ludzie korzystający z Miejskiej Komunikacji przestaną śmiecić w wozach.

Z. P.

Ze sceny

TEATR WIELKI

„SUBRETKA"

Gościnne występy Stefanii Jarkowskiej

Dzisiaj o godzinie 19.30 powtórzenie czarującej komedii w 3 aktach Deval'a p. t. „Subretka". W roli tytułowej występuje gościnnie znakomita jej odtwórczyni, artystka teatrów łódzkich i warszawskich Stefania Jarkowska. Pozostałą obsadę stanowią — Arciszewska Jezierska Ordyńska, Paradowska, Zarembina, Dobrowolski, Łodyński, Mieczyński, Orliński i Płoński. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Bogata i piękna oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro o godz. 19.30 „Subretka".

TEATR KAMERALNY

„ROZDROŻE MIŁOŚCI"

Dzisiaj o godz. 19.30 sztuka w 3 aktach Jerzego Zawieyskieg „Rozdroże miłości". Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Obsada premierowa. Dekoracja Wł. Wagnera.

Jutro o godz. 19.30 „Rozdroże miłości".

Co i gdzie

Radio

Piątek, dnia 5 b. m.

7.15 „Zegarynka muzyczna". 8.35 „Szalona", powieść. 8.50 Muzyka. 12.04 Wiadomości południowe i przegląd prasy stoł. 12.25 Arie operowe kompozyt. polskich w wyk. Wacł. Domienieckiego (tenor), przy fort. Serg. Nadgryzowski. 12.5 „Ogrody przy domach". 13.05 „Z naszych stron". 13.40 Aud. Min. Oświaty. 1400 Audycja poświęcona twórcz. Witolda Friemana. 14.30 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.25 „W walce o zdrowie". 16.30 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Michała Rękasa. 16.45 „Chłopcy z Sądeckich Stepów", odc. pow dla młodz. 17.00 Konc. dla przodowników świata pracy. 17.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 18.00 „Mozaika Muzyczna". 18.45 „Szalona", powieść. 19.05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi... 19.15 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filh. Warsz. 21.30 „Niezłomna wola", słuch. 22.00 Muzyka kameralna. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Subretka.

KAMERALNY — Rozdroże miłości.

MUZEUM MIEJSKIE — Wystawa Plastyków.

KINA

TĘCZA — Ostatnia szansa.

BAŁTYK — „Pościg"

WOLNOŚĆ — Pani Miniver.

•

DYŻURY APTEK

Z. Monikowskiego — I Aleja 14.

J. Zagórskiego — Al. Wolności 60.

K. Lembke — Raków, ul. Towiańskiego 7 tylko w godz. od 8—19.

Urząd Skarbowy w Radomsku

Obwieszczenie o licytacji

W myśl art. 85 i 87 Dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) Urząd Skarbowy w Radomsku podaje do wiadomości ogólnej, że odbędą się sprzedaże z licytacji ruchomości u niżej wymienionych dłużników, celem uregulowania zaległości podatkowych:

Dnia 16 marca 1948 r. — Kubicz Józef, wieś i gmina Kobiele W. Mąka żytnia 60 proc. 14 q, żyto 30 q, Szafa sosnowa dwudrzwiowa, stół sosnowy, krzesła gięte, łóżka fornierowane, 1 p., rower męski zniszczony, otręby żytnie 250 kg, oszacowane łącznie na 130 800 zł.

Dnia 17 marca 1948 r. — Kruszyński Marian wieś Niedośpielin, gmina Wielgomłyny — koń kasztan (lat 10) oszacowany na 100 000 zł.

Licytacje odbędą się w godzinach od 10 do 14.

Zgodnie z art. 88 powołanego wyżej dekretu przetarg rozpoczyna się od połowy ceny szacunkowej.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniach licytacji od godziny 8 do 10 na miejscu licytacji.

Radomsko, dnia 3 marca 1948 r.

NACZELNIK URZĘDU

602 601

POSZUKUJEMY 2 pracowników biurowych samorządowych. Praktyka samorządowa wymagana. Zgłoszenia życiorys przysłać. Zarząd Gminy Psary, Góra Śląska, woj. Wrocławskie. 47 596

PRZYJMIEMY od zaraz furmana znającego się na gospodarstwie rolnym. Zgłoszenia Fabryka Kawy w Grabówce k Częstochowy. 599 499

Uwaga Kupcy Rynkowi!

W sobotę, dnia 6 marca b. r. o godzinie 15 w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich — Aleja 33 odbędzie się Walne Zebranie Koła Branży Rynkowców. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu i wybory nowego Zarządu.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH W CZĘSTOCHOWIE

598 598

W dniu 6 marca r. b. jako w trzecią rocznicę śmierci ś. † p.

Klemensa BR KSATORA

zamordowanego w hitlerowskim obozie koncentracyjnym Nordhausen,

odprawiona zostanie o godzinie 7.30 rano w kościele parafialnym św. Zygmunta Msza św. za spokój jego duszy, o czym powiadamiają

MATKA, SIOSTRY, BRACIA I RODZINA.

501 561

Ogłoszenie.

Na zasadzie postanowienia Sądu Okręgowego w Piotrkowie Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie z dnia 20 września 1945 roku wsprawie Co. 28 45 na wniosek Witolda Gutmana Brzezińskiego i Eleonory Gutmanowej zamieszkałych w Częstochowie, Fabryczna 21/23 podjęto postępowanie odnośnie unieważnienia 580 (pięćset osiemdziesiąt) arkuszy akcyj po 10 sztuk, czwartej emisji z roku 1934, N-rów od 1 (jednego) do 5700 (pięć tysięcy siedemsetnego), od 5711 (pięć tysięcy siedemset jedenastego) do 5760 (pięć tysięcy siedemset sześćdziesiątego), od 5931 (pięć tysięcy dziewięćset trzydziestego pierwszego) do 5940 (pięć tysięcy dziewięćset czterdziestego), od 5951 (pięć tysięcy dziewięćset pięćdziesiątego pierwszego) do 5960 (pięć tysięcy dziewięćset sześćdziesiątego), od 5971 (pięć tysięcy dziewięćset siedemdziesiątego pierwszego) do 6000 (sześćtysięcznego) firmy Częstochowska Fabryka Igieł i Wyrobów Metalowych Spółki Akcyjnej w Częstochowie; nabroniono dokonywania wypłat i transakcji odnośnie oplsanych akcji. Wzywa się wszystkich roszczących prawa do opisanych akcji aby w ciągu lat dwóch, licząc od daty pierwszego ogłoszenia niniejszego postanowienia t. j. od dnia 7 listopada 1945 r., złożyli w Sądzie opisane akcje lub zgłosili sprzeciwy.

Sekretarz (—) H. Kędzierska

FRYZJERKA potrzebna na stałe. Piastowska 69. 599,568

SPRZEDAŻ

PASY transmisyjne, wszystkie wymiary, gatunki sprzedaje Firma Artykuły Młyńskie Stanisław Jung, Częstochowa, Piłsudskiego 21, tel. 23-54. 525/605

SŁOMĘ siano, wagonowo dostarczam. Agenci rejonowi poszukiwani. Oferty „PAR" Poznań Ratajczaka 7 pod „3,50". 3,51/587

SPRZEDAM maszynę cholewkarską „Singer" praworamienną oraz domową „Singer" Warszawska 21. Operacz. 606 595

KUPNO

KUPIĘ kompresor z motorkiem jednofazowym. Wiadomość I Aleja 6 m 13. 602/591

KUPIĘ pianino. Wiadomość PAP, Aleja 61. 603,602

RÓŻNE

ZGINĄŁ pies ostrowłosy terier, odprowadzić za nagrodą Katedralna 8 m. 2-a Krauze. 609,606

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105 00241,820

LOKALE

POKOJU sublokatorskiego, niekrepującego poszukuje. Oferty do PAP pod „Wypłacalna". 600 600

LOKAL handlowy w śródmieściu nadający się na magazyny, ewentualnie fabryczkę do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość Częstochowa Bar „Astoria", Aleja 1 tel. 23-50. 583,570

„Życie Częstochowy"

doręczane jest prenumeratorom miejscowym (z przesyłką pocztową) w dniu ukazania się.

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kotyl Marcin. 608 603

ZGUBIONO legitymację Związków Zawodowych wydaną Staniszewskiemu Henrykowi. 509,604

ZGUBIONO dowód kolejowy. Nr 872066. Krystyna Ziemblińska. Kłomnice. 601,590

SKRADZIONO dowód kolejowy 834863, bilet okresowy 47580 Jankowska Cecylia, Częstochowa, Mochnackiego 2. 600,589

WOLNE POSADY

POTRZEBNA młoda pomocnica domowa Kretecki — Waszyngtona 6. 603,592

D. c. 024682

3-letni jubileusz pracy Przemysłu Węglowego

Górnik polski bije rekordy w zakresie wydobycia i wydajności

W tych dniach mija 3 lata od rozpoczęcia pracy przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Z tej okazji odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której Generalny Dyrektor C.Z.P.W., inż. F. Topolski, oraz jego najbliżsi współpracownicy, dyrektorzy poszczególnych działów udzielili interesujących wiadomości o pracy naszego przemysłu węglowego, o jego osiągnięciach i bolączkach.

WYMOWA CYFR

Naczelnym osiągnięciem polskiego przemysłu węglowego w roku 1947 jest uzyskanie wydobycia węgla kamiennego w ilości 59 mil. ton. Ilość ta przekracza plan państwowy o 1,6 mil. ton, a wydobycie w 1946 r. o 25,4%.

W porównaniu z wydobyciem w przedwojennych granicach Polski w roku 1938, wydobycie w obecnych granicach Polski dało w roku 1947 przyrost prawie dokładnie 21 mil. ton, co stanowi ponad 50%. Uwydatnia to wybitną rolę, jaką współczesna Polska odgrywa w europejskiej gospodarce węglowej.

O ile chodzi o eksport ogólny węgla i koksu, to wzrósł on z 15 mil. ton w roku 1946 do 19,4 mil. t. w roku 1947. Przyrost eksportu stanowi tu 4,4 mil. t., względnie 30%, co znowu uznać należy za osiągnięcie bardzo poważne.

W okresie lat 1946—48 nastąpiło już, względnie nastąpi znaczne zróżniczkowanie odbiorców naszego węgla eksportowego. Gdy w r. 1946 prawie 2/3 eksportu węgla szło do krajów Europy Wschodniej, a udział innych państw był stosunkowo niewielki, to już w r. 1947 — nasz eksport do państw skandynawskich i środkowoeuropejskich osiąga blisko 40%, a w r. 1948 wyniesie prawie 60% ogólnego eksportu. — Również znacznie wzrośnie eksport naszego węgla do krajów zachodnio-południowych.

POLSKA A ZAGRANICA

Już przytoczone dotychczas liczby dają w najogólniejszym skrócie pojęcie o doniosłych skutkach znacznego zwiększenia przez Polskę wydobycia węgla w roku 1947. Wydaje się jednak, że wynik ten właściwie ocenić można dopiero na tle wysiłków, uczynionych w tym samym czasie przez inne kraje europejskie. **Wiadomo mianowicie, że wzrost wydobycia węgla uważany jest dzisiaj powszechnie w Europie za jeden z głównych celów polityki gospodarczej, do realizacji którego poszczególne kraje zmierzają w pierwszej linii przez podniesienie stanu zatrudnienia na kopalniach i przez podwyższenie wydajności pracy.**

Wyniki, jakie w tym zakresie zostały osiągnięte przez szereg wielkich producentów europejskich w roku 1946 w porównaniu z rokiem 1947, oparte na statystyce Europejskiej Organizacji Węglowej („E.C.O.") są następujące:

W Polsce wzrost wydobycia w okresie 1946—1947 wynosił 25% a wzrost wydajności pracy 19,3%. W zagłębiu niemieckim (Ruhra i Saara) wzrost wydobycia był wprawdzie większy i wynosił około 33%, natomiast wzrost wydajności był nikły (od 3—8%). Holandia może się wykazać wzrostem wydobycia 21,6% i wzrostem wydajności 15%. Wielka Brytania — miała zwiększenie wydobycia o 4,2% i wydajności o 2,8%. Odpowiednie cyfry procentowe dla Czechosłowacji wynosiły 7,6% i 9,7%, dla Belgii zaś 6,9 i 3%. Najmniejszy wzrost wydobycia wykazał przemysł węglowy we Francji zaledwie 1,5%, co więcej, nastąpił tam spadek wydajności pracy (—1,2%).

Jak wynika z powyższych zestawień, Polska na tle innych krajów może poszczycić się osiągnięciami niezmiernie doniosłymi. Jeżeli bowiem abstrahować będziemy od zagłębi niemieckich, które w roku 1946 były jeszcze w stanie daleko posuniętej dezorganizacji i dla których wskutek tego wskaźniki postępu w roku 1947 są najwyższe o ile chodzi o wzrost wydobycia i zwiększenia załóg, **Polska bije wszystkie inne rekordy w zakresie wzrostu wydobycia ,zaś bezwzględnie w zakresie wzrostu wydajności.**

W konkluzji — zarówno jeżeli chodzi o bezpośredni efekt dla polskiego gospodarstwa narodowego, jak też na tle wysiłków innych krajów europejskich, polski przemysł węglowy w roku 1947 może poszczycić się poważnymi wynikami.

MOŻLIWOŚCI TECHNICZNE

Całość działalności w 3-letnim okresie przemysłu węglowego zmierza do odzyskania zdolności wytwórczej z roku 1938 (na terenie Ziem Dawnych i Odzyskanych), która wynosiła 69.000.000 ton węgla. Plan ten jest z roku na rok realizowany. Jednak pamiętać należy, że sukcesy przemysłu węglowego dokonywują się wielkim nakładem trudu i energii całości jego organizacji, jego załóg, jego maszyn i urządzeń. Od organizacji i załóg można wymagać jeszcze wiele.

Natomiast nasze wymagania od maszyn i urządzeń, które przeszły i odczuły nie mniej jak ludzie drakońskie metody hitleryzmu, są ściśle ograniczone. Maszyna nie poddaje się entuzjazmowi; maszyna nie wciąga się do szlachetnego współzawodnictwa, a przy najstaranniejszej pielęgnacji starzeje się ,zazwyczaj szybciej niż człowiek. I tu przemysł polski był i jest niedostosowany do potrzeb polskiego górnictwa, koksownictwa i energetyki.

Minister Minc charakteryzując działalność przemysłu powiedział, iż wyczyny przemysłu graniczą z ekwilibrystyką. Ekwilibrystyka tkwi właśnie w tym, że górnik nasz pracuje nie mając odpowiednich maszyn że węgiel sortujemy na nieodpowiednich sortowniach, że przewozimy urobek pod ziemią w ilościach coraz większych, a nie uzupełniamy naszego stanu przewozowego że awarie się mnożą, a produkcja rośnie, że nasza działalność oparta na drobiazgowym i sumiennie przemyślanym planie produkcji i zatrudnieniu przy realizacji swojej natrafia na nieprzezwyciężone przeszkody, którymi są: anemia przemysłu przetwórczego, nieprzystosowanie jego do potrzeb górnictwa i brak kadr projektantów.

Stawia to przed naszą gospodarką narodową poważne obowiązki. — Obowiązki te, to rozbudowa własnego przemysłu maszynowego pod kątem potrzeb produkcji węglowej oraz mobilizacja odpowiednich środków finansowych (w dewizach obcych), dla umożliwienia zakupów niezbędnego sprzętu zagranicą.

T.D.

Mówią ludzie

że powodzenie danego **sklepu** w dużej mierze zależy od uprzejmości i wyglądu osób obsługujących kupujących. Toteż **Halina**, wiedząc o tym, ani na chwilę nie zapomina **o zewnętrznym** wyglądzie i pielęgnuje **swą cerę** matowym kremem „Anida". Świeży, pociągający **wygląd** zyskuje jej sympatię Klientów i gwarantuje przyszłość. **Codziennie** więc używa matowego **kremu** i pudru „Anida".

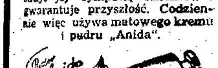

K 3013-1

Dalsze odpowiedzi na ankietę

»Wskaż co można by zaoszczędzić?«

W dniu wczorajszym napłynęły dalsze odpowiedzi, z których trzy zamieszczamy poniżej. Ponadto odpowiedzieli na ankietę „Stały Czytelnik z Mokotowa" oraz W. Tomaszewski z Warszawy.

Czy każdorazowo zawiadamiać?

Pozwalam sobie zwrócić uwagę na działalność Pocztowej Kasy Oszczędności. Jest bowiem jeden szczegół, jaki moim zdaniem dałby się przeorganizować bez najmniejszego uszczerbku dla instytucji.

Wiadomo, że P.K.O. każdą zmianę stanu konta, to jest wpłatę lub wypłatę, natychmiast awizuje przez pocztę, wysyłając odpowiedni druczek i pobierając na rachunek uczestnika stosunkowo wysoką opłatę zł. 10.

Stosowanie tego zarządzenia jest nader drobiazgowe; np. oddane jednocześnie dwa zlecenia: przelew i przekaz są awizowane dwukrotnie — najpierw przelew, jako nie wymagający wielu manipulacji, a następnie przekaz, a zatem dwie opłaty, dwa druczki i dwie koperty. Jeżeli weźmiemy pod uwagę kilkusettysiączną liczbę uczestników PKO, to skasowanie każdorazowego zawiadamiania o ruchu na koncie przyniesć może wielkie oszczędności papieru dla Pocztowej Kasy Oszczędności oraz zmniejszy koszta (opłata pocztowa) dla uczestnika.

Inż. Władysław Chromiński, Lublin.

Woda, prąd i... znaczki pocztowe

Myślę przede wszystkim o wielu tysiącach litrów wody, uchodzących do rur kanalizacyjnych z zepsutych kranów i rezerwuarów. „Życie" poruszało już tę sprawę, dając Zarządowi Miejskiemu praktyczną radę — powołania „pogotowia hydraulicznego". Niestety, „czynnik zainteresowany" jakoś nie wziął tego do serca.

Drugie marnotrawstwo — to światło lamp ulicznych, palących się w biały dzień. Jeszcze o godz. 8-ej rano widujemy na Saskiej Kępie rozjarzone lampy.

Trzecie — niech mi to nie będzie poczytane za drobiazgowość — to za duże znaczki pocztowe. Dwa razy większe od tych, jakie się wypuszczało w czasach, kiedy nikomu nie śniło się o oszczędności papieru.

Pomijając niewielką oszczędność na papierze, farbie, kleju, zyska się więcej miejsca na kopercie. Niektóre urzędy pocztowe na prowincji dysponują tylko znaczkami o mniejszej wartości, a więc każdy list jest nimi „wytapetowany", tak że nie ma gdzie adresować.

Leszek Bocheński z W-wy.

O godzinach przyjęć

Bywam często w urzędach, bo zmuszona jestem z racji swej pracy, załatwiać interesy ze starostami, naczelnikami urzędów skarbowych, kierownikami wydziałów, sędziami itp. Trzymam się ściśle godzin przyjęć, t.j. przychodzę między godz. 10 — 12-a. Mimo to nie zdarzyło mi się załatwić sprawy od razu, bez czekania. Nawet jeśli brak interesantów, czekam pół godziny i dłużej, ponieważ do gabinetu wchodzą po kolei: referenci innych wydziałów, sekretarka z „teczką" korespondencji do podpisu i koledzy na pogawędkę.

Przez ścisłe przestrzeganie, jak tego domagają się okólniki, godzin przyjęć można by zaoszczędzić mnóstwo czasu petentom, którzy na to czekanie odkradają czas własnym instytucjom.

M. Jasiukiewicz z W-wy.

KĄCIK PORAD PRAWNYCH

»Czy pisane na wiatr?«

W odpowiedzi p. N. K. z »Tygodnika Powszechnego«

W numerze „Tygodnika Powszechnego" z dnia 22.II b. r. autor notatki p. t. „Pisanie na wiatr", **podpisanej** inicjałami N. K. przytacza odpowiedź zamieszczoną w „Życiu" z dn. 28.I. w „Odpow. Prawnika" **treści nast.: „Zawarcie związku małżeńskiego w Urzędzie** Stanu Cywilnego powoduje następstwa prawne, więc życie małżonków nie będzie „na wiarę", natomiast współżycie małżonków, którzy zawarli ślub kościelny jest z punktu widzenia prawa życiem na wiarę, gdyż prawo takiego związku nie uznaje i nie ochrania".

Po przytoczeniu tej odpowiedzi autor notatki prosi o wskazanie tego prawa oraz w dalszych swych wywodach stwierdza, że ślub kościelny nie może być uważany za ślub „na wiarę", gdyż jest nierozerwalny i zabezpiecza go prawo boskie.

Otóż czyniąc zadość **prośbie autora** notatki podaje, że **z dniem 1.I. 1946 r.** weszło w życie **Nowe Prawo Małżeńskie** ogłoszone **Dekretem z dn. 25.IX. 1945 (Dz. Ustaw Nr. 48 z roku 1945)**, które w artykule 12 par. 2 **stanowi**: „Jedynie **małżeństwo zawarte** przed urzędnikiem **Stanu Cywilnego ma skutki** prawne w obliczu **Państwa. Określenie urzędu i urzędnika Stanu Cywilnego** zawiera **Prawo** o aktach **Stanu** Cywilnego, ogłoszone **Dekretem** z dn. 25.X.1945 r. (Dz. Ust. Nr. 48, poz. 272), które w art. 4 **ustala, że „czynności urzędów Stanu Cywilnego należą** do zadań **administracji państwowej**, wykonywanych przez gminy w zleconym zakresie działania" zaś art. 8 mówi, że „urzędnikiem stanu cywilnego jest z mocy niniejszego prawa przełożony gminy".

A teraz parę słów w sprawie życiowego znaczenia ślubu kościelnego i cywilnego. Małżeństwo nie jest tylko sprawą religii, **lecz ma doniosłe znaczenie społeczne, jako dające początek podstawowej komórce społecznej — rodzinie. Dlatego Państwo daje ochronę** prawną rodzinie **jako całości oraz jej poszczególnym członkom.**

Zgodnie z zasadą wolności sumienia w Państwie Demokratycznym nikt nie **może być zmuszony do obrządku religijnego, gdyż religia jest kwestią sumienia, i dlatego do tego obrządku przy zawarciu małżeństwa Państwo nie przywiązuje skutków prawnych. Następstwa prawne powoduje tylko ślub cywilny. Należy nadmienić, że odrębność prawa małżeńskiego cywilnego od kościelnego uznała nawet Stolica Apostolska, co wynika z następującego oświadczenia encykliki Papieskiej z dn. 10.II.1880 r.: „Nikt nie wątpi, że założyciel Kościoła Jezus Chrystus pragnął by władza kościelna odrębna była od władzy świeckiej i by każda z nich wolna i swobodna do swych celów dążyła".**

W zupełności zgadzamy się z autorem notatki, że „żyć na wiarę" z kimś znaczy tyle, co mieć zabezpieczenie tego pożycia tylko i wyłącznie w wierze w jego uczciwość". Z tego wynika, że małżeństwem na wiarę, jest każde małżeństwo chronione tylko przez uczciwość ludzką, i nie znajdujące się pod ochroną prawa.

Ponieważ ślub kościelny udzielony po 1.I.1946 r. nie powoduje żadnych skutków cywilnych — co znaczy, że wobec Państwa osoby te nie będą uznawane za małżonków, przeto małżeństwo tych osób jest faktycznie „na wiarę" zgodnie z definicją tego wyrazu sformułowaną przez autora notatki.

Żaden z małżonków nie będzie miał możności zmusić drugiej strony do wypełnienia swych obowiązków na podstawie prawa kościelnego lub nawet... boskiego. Tylko ślub cywilny nada małżeństwu więź prawną, należytą ochronę rodziny i nakładając konkretny i podlegający przymusowemu wykonaniu obowiązek wzajemnej pomocy materialnej, wspólnego utrzymania i wychowania dzieci, zabezpieczy słusznie korzystanie z wspólnego dorobku za życia i po śmierci jednego z małżonków na rzecz małżonka pozostałego przy życiu.

Stolica się odbudowuje

Trzy nowe osiedla mieszkalne

rozpoczyna budować WSM

Warszawską Spółdzielnię Mieszkaniową znają prawie wszyscy mieszkańcy stolicy.

Jasne bloki kolonii na Żoliborzu, Rakowcu i Kole, są najlepszym świadectwem wysiłku spółdzielców z W.S.M.

Rok 1947 był ostatnim, poświęconym odbudowie domów, wypalonych w czasie powstania w 1944 r. W br. W.S.M. przystępuje do budowy nowych domów, do tworzenia nowych, jeszcze lepiej rozplanowanych, zapewniających więcej wygody, słońca i powietrza — trzech osiedli mieszkalnych. Powstaną one na Mokotowie, Kole i Bielanach.

Kolonia Mokotowska, dla której wybrano teren przy Al. Niepodległości i ul. Madalińskiego, będzie się składać z szeregu budynków, luźno rozrzuconych. Wolną przestrzeń wypełnią zieleńce i tereny dla dzieci.

DUŻO ZIELENI I SŁOŃCA

W bieżącym roku staną tam tylko dwa bloki, o 400 lokalach. Wszystkie mieszkania: półtora izbowe — dla samotnych — dwuizbowe i trzyizbowe dla rodzin, otrzymają nowoczesne wyposażenie sanitarne.

Nowe osiedle na Kole, dla 10.000 mieszkańców, ulokowano na południu, od istniejącej już kolonii przy ul. Ołtowej.

Tu również projektodawcy przełamali starą zasadę budowy domów równolegle wzdłuż linii ulicy. Swobodny dopływ powietrza i rozplanowanie domów tak, aby żaden z bloków nie zabierał słońca drugiemu — oto główna zasada wykonawców projektu. Dużo zieleni, oddzielne miejsce zabaw dla dzieci, wyeliminowanie ruchu kołowego, stworzą z osiedla miejsce wypoczynku po pracy. Już jesienią zostaną oddane do użytku dwa pierwsze bloki, o 310 lokalach — dwu i trzyizbowych.

DLA RODZIN

Trzeci zespół mieszkalny, odmienny od innych, powstanie na Bielanach. Tuż za parkiem Bielańskim na dawnym lotnisku, zostaną zbudowane domki jednorodzinne z ogródkiem — marzenia rodzin obarczonych dziećmi. Budowa pierwszych 25 domków — a może i 50 — będzie eksperymentem.

W ciągu ostatnich dwóch lat, jakkolwiek wiele instytucji podjęło próby — nie opracowano ani standartowych planów budowy takich domków, ani też nie rozwiązano kwestii najwłaściwszego doboru materiałów. WSM pragnie i na tym polu znaleźć rozwiązanie: to jest wypracować typ taniego, zdrowego i wygodnego domku.

Na bielańskim osiedlu, każdy z domków będzie posiadać trzy izby na dole i dwie mniejsze na „przygórku".

Centralny fundusz i jednolity statut

poprawią sytuację emerytów miejskich

Czy i kiedy nastąpi przeliczenie rent emerytalnych? Jest to sprawa absorbująca 7-tysięczną rzeszę emerytów miejskich w Warszawie, otrzymujących zaliczkowo zaopatrzenia w wysokości 2 tys. zł miesięcznie (wdowy i sieroty po emerytach otrzymują zaliczki mniejsze). Rozwiązanie sprawy nie jest proste. Do wypłacenia rent po przeliczeniu w odpowiedniej wysokości potrzebne są miastu większe niż dotychczas na ten cel fundusze. Istniejący miejski Fundusz Emerytalny czerpie swe zasoby z 10-procentowych wpłat z uposażeń pracowników czynnych. Ogółem miesięcznie z tego źródła wpływa na rzecz funduszu ok. 14 mil. zł. Wpływy te przeznacza się na zaliczki dla emerytów. Ponieważ ilość emerytów miejskich jest w Warszawie nieproporcjonalnie duża — fundusz nie jest w stanie tworzyć żadnych rezerw (starcza mu zaledwie na doraźne wypłaty).

Inaczej jest w innych miastach, które nie posiadają tak wielkiego odsetka emerytów. Podczas gdy w Warszawie np. na każdych trzech czynnych pracowników miejskich przypada jeden emeryt, to w Łodzi na 12 tys. czynnych pracowników jest ogółem 415 emerytów, a zatem 10-krotnie mniej niż w Warszawie. Nic też dziwnego, że fundusz emerytalny w Łodzi nie wyczerpuje na renty i zaopatrzenie wszystkich wpływających do niego sum. To samo ma miejsce i w innych samorządach.

Poza tym w każdym mieście obowiązuje odrębny statut emerytalny. Wskutek tego w każdym z samorządów emeryci miejscy pobierają inne różne renty.

Sprawy te mogłaby z korzyścią dla emerytów i samorządów rozwiązać Rada Państwa, polecając samorządom utworzenie centralnego funduszu emerytalnego dla wszystkich miast. W ten sposób skoncentrowano by wszystkie fundusze emerytalne samorządów.

Równie ważne jest wprowadzenie jednolitych statutów emerytalnych we wszystkich miastach. Przyczyniłoby się to do wymiany fachowców samorządowych między miastami. Obecnie samorządowcy niechętnie przenoszą się z jednego miasta do drugiego, szczególnie z tych samorządów, w których statut emerytalny przewiduje wyższe stawki rent, niż w innych.

(ig)

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

»POLSKIE UZDROWISKA«

NACZELNA DYREKCJA

WARSZAWA, ul. Żurawia 24 a. Telefon 83-442

udziela wszelkich informacji, dotyczących pobytów w państwowych zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpieliskach nadmorskich.

Poleca naturalne wody mineralne, lecznicze i stołowe oraz produkty zdrojowe (sole, ług, okłady borowinowe i t p.)

Na żądanie prospekty i cenniki.

W 216-1

BORYS POLEWOJ

Opowieść o prawdziwym człowieku

przekład Józefa Brodzkiego

Lotnik radziecki Mieriesjew zestrzelony przez Niemców, dzięki pomocy ludności ze wsi Pławno dostaje się na swe lotnisko. Tam w czasie nalotu jedna z „żołnierek" przykrywa go, leżącego na noszach, własnym ciałem. Po nalocie wracają myśliwce radzieckie. Jeden z nich usiłuje lądować ze złamanym podwoziem.

Gdzieś, tuż przy ziemi, nagle przechylił się na lewą stronę, oparł się na jednym kole, toczył się na nim parę chwil, coraz bardziej zmniejszając szybkość, później przechylił się na prawą stronę, zaczepił zdrowym skrzydłem o ubity grunt i błyskawicznie zakręcił dokoła swej osi, podnosząc tumany śniegu.

Biała chmura nakryła go całego. Gdy śnieżny pył osiadł, widać było, że o parę kroków od pochylonej na bok maszyny, coś czerni się na śniegu.

Do tego czarnego punktu biegli ludzie, porykując klaksonem pędził ambulansowy samochód.

— Uratował maszynę!... Uratował!... Zuch Kukuszkin! Kiedy on się tak wyćwiczył? — myślał Mieriesjew, leżąc na noszach i zazdroszcząc koledze.

Jakże by chciał móc biec tam, gdzie na śniegu leżał ten niepozorny, powszechnie nielubiany człowiek, który oto zademonstrował takie mistrzostwo, tyle siły charakteru. Ale leżał przecież opatulony kocami, przyciśnięty do noszy, pod brzemieniem straszliwego bólu, który, po przeminięciu nerwowego napięcia, znów gniótł go swym ogromnym ciężarem.

Wszystkie te wydarzenia trwały dłużej niż godzinę, ale było ich tyle, że Aleksiej nie mógł zorientować się, wiele też czasu minęło od chwili jego przybycia na lotnisko. Dopiero, gdy nosze zostały umocowane w specjalnych klamrach sanitarnego samolotu i gdy znów złapał skierowany na siebie wzrok „meteo-sierżanta", dopiero wtedy zrozumiał, jak należy właściwy sens słów, które wyrwały się ze zbielałych warg tej dziewczyny — wtedy, gdy dokoła wybuchały bomby.

Zrobiło mu się wstyd, że nawet nie wie, jak nazywa się ta dziewczyna, taka odważna i gotowa do poświęceń.

— Towarzyszko sierżancie... — mówił szeptem, patrząc na nią z wdzięcznością.

Wycie puszczonego w ruch motoru zagłuszyło te słowa i one zapewne nie zostały usłyszane. Ale dziewczyna zbliżyła się do niego, podając mu niewielką paczkę.

— Towarzyszu poruczniku... to są listy do was. Zbierałem je, gdy przychodziły... wiedziałam, że żyjecie... że się uratujecie... Wiedziałam... czułam to...

Położyła mu na piersiach związane sznurkiem koperty. Poznał matczyne listy, adresowane niezbyt czytelnym starczym pismem i dobrze znane mu koperty, takie same jak te, które miał zawsze przy sobie. Twarz mu rozpromieniała, gdy je ujrzał, uczynił ruch, by uwolnić rękę spod koca.

— To od kobiety? — zapytała stroskanym głosem „meteo-sierżant", znów zalewając się purpurowym rumieńcem.

Teraz Mieriesjew wiedział, że dobrze słyszał, co szeptała wtedy, podczas tych bomb, zrozumiał to — i postanowił nie powiedzieć prawdy.

— To od mojej zamężnej siostry... — tłumaczył się, czując wstręt do siebie samego.

Przez łoskot, jaki sprawiały rozgrzewane motory, przedarły się czyjeś głosy. Boczne drzwi samolotu zostały otworzone, wszedł przez nie nieznajomy lekarz w białym fartuchu włożonym na płaszcz.

— Jeden już tu jest?—zapytał, spojrzawszy na Aleksieja. — Doskonale, wnoście drugiego, zaraz odlatujemy! A madame co tu robi? — zapytał, patrząc na „meteo-sierżanta", która usiłowała ukryć się za plecami Jurka. — Proszę wyjść!... Zaraz odlatujemy!... Hej.. tam!... Podajcie nosze!

— Napiszcie...proszę.. bardzo proszę.. będę czekała na wasz list!... Aleksiej usłyszał, jak szeptała do niego, odchodząc.

Przy pomocy Jurka i jeszcze czyichś rąk z zewnątrz, lekarz wciągnął do środka nosze, na których ktoś cicho jęczał.

Gdy je ustawiono i przymocowano, spadło z nich prześcieradło i wtedy Mieriesjew zobaczył wykrzywioną bólem twarz Kukuszkina.

Doktór, zacierając ręce, obejrzał kabinę, poklepał Mieriesjewa po brzuchu, mówiąc:

— Doskonale... znakomicie! Będziecie mieli towarzysza podróży, żeby się nie nudziło... co?... Osoby postronne opuszczą kabinę... A ta dziewoja w stopniu sierżanta?... Aha... już się ulotniła... Doskonale.. Proszę wychodzić...

Wypychał energicznie z kabiny Jurka, który tu jeszcze sterczał. Drzwi zostały zamknięte. Samolot drgnął, ruszył z miejsca, z lekka podskakując, i wreszcie począł płynąć w dobrze znanym mu żywiole przy akompaniamencie rytmicznego warkotu silników.

Trzymając się ścianek, lekarz podszedł do Mieriesjewa.

— Jak samopoczucie? Zobaczymy, jaki puls... — z ciekawością przyglądał mu się i pokiwał głową... — Tak... Mocna indywidualność! O waszych przygodach, poruczniku, koledzy opowiadają nieprawdopodobne rzeczy... Coś zupełnie, jak z Jack Londona...

Usiadł w swoim fotelu, pokręcił się na nim, starając się zająć najwygodniejszą pozycję, i obsunął się, zasypiając od razu.

Było aż nadto widoczne, że ten niemłody, blady człowiek jest śmiertelnie zmęczony.

„Coś zupełnie jak z Jack Londona!" — pomyślał Mieriesjew i w pamięci wypłynęło naraz wspomnienie dalekiego dzieciństwa, opowiadanie o człowieku, który brnie ze złamaną nogą przez jakąś puszczę, ścigany przez głodnego, zmizerowanego zwierza.

Równomierny, usypiający warkot motorów sprawił, że wszystko dokoła zaczęło rozpływać się, zatracać swe kontury i rozpuszczać w szarawej mgle.

Ostatnie, dziwaczne myśli zasypiającego Aleksieja kręciły się dokoła tego, że wcale nie ma żadnej wojny, żadnego bombardowania, ani tego bólu — nieustającego, przeszywającego bólu w nogach, — że nie ma również żadnego samolotu, który leci do Moskwy — i że to wszystko jest z tej pięknej książki, którą kiedyś, w dzieciństwie, czytał w dalekim mieście Kamyszynie.

(d. c. n.)

Dużo śmiechu

Dużym powodzeniem cieszy się „Słomkowy kapelusz" grany w Teatrze Nowym w Warszawie. Na zdjęciu Krystyna Scherrówna i Andrzej Bogucki.

Budowa kanału
Łaba — Bałtyk

Opracowany został ostatnio projekt budowy kanału Łaba—Morze Bałtyckie do portu Wiemar. Kanał ma mieć 110 km długości. Zadaniem projektowanego kanału ma być ułatwienie wymiany gospodarczej między radziecką strefą okupacyjną Niemiec, a krajami Basenu Bałtyckiego i Europą Wschodnią.

Dodać należy, że z powodu tegorocznej suszy i bardzo niskich wodostanów między Magdeburgiem i Hamburgiem szereg statków osiadło na mieliźnie. W związku z tym Czechosłowacja musiała skierować swój eksport kolejami na Rotterdam i Antwerpię.

Podróżnik podbiegunowy
uruchamia elektrownię

Znany podróżnik podbiegunowy i autor niezapomnianej książki „Biała Foka", inż. Czesław Centkiewicz, pracuje od pierwszych dni oswobodzenia Dolnego Śląska w Zjednoczeniu Energetycznym jako dyrektor techniczny. Ostatnio kierował odbudową elektrowni w Czechnicy.

Znany podróżnik zdradził nam, że pisze obecnie dwie nowe książki, jedną z życia Eskimosów, a drugą o lotach podbiegunowych.

Holandia
na Targach Poznańskich

Rząd holenderski weźmie oficjalny udział w tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich i wystawi swe eksponaty na powierzchni 400 m kwadr.

Niezależnie od tego holenderski „Philips" wystąpi z wielkim własnym stoiskiem i zaprezentuje nowoczesny zelektryfikowany węzeł kolejowy, który po raz pierwszy na jesieni 1947 r. zademonstrowany został w Londynie.

700 traktorów
uprawi ziemie osadników

Do prac wiosennych w polu, Państwowe Nieruchomości Ziemskie przekażą czasowo do dyspozycji wojewódzkich pełnomocników akcji siewnej 700 swoich traktorów, celem przeprowadzenia orki roli osadników na Ziemiach Odzyskanych.

Handel włókienniczy
w jednym ręku

Centrala Tekstylna w Łodzi, główny rozdzielca towarów przemysłu włókienniczego, przejmie w r. b. spółdzielczy handel włókienniczy. Z chwilą przejęcia handlu spółdzielczego cała produkcja włókiennicza rozprowadzana będzie za pośrednictwem przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielczego dla handlu towarami włókienniczymi.

Pomoc żywnościowa
dla dzieci polskich

W ub. miesiącu Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom nadesłał do Polski ponad 221 ton pełnotłustego mleka w proszku i 497 ton smalcu. W najbliższym czasie nadejdą dalsze transporty mleka pełnotłustego w proszku, mięsa, tranu i smalcu.

MARIAN MAK

Gra na zwłokę

(Korespondencja własna)

Wiedeń w marcu

W wydawanym przez amerykańskie władze okupacyjne „Wiener Kurier" można było przeczytać tłustym drukiem wybity tytuł: „Amerykański generał płacze, oglądając okropności Buchenwaldu". Pod tytułem — notatka sprawozdawcza z toczącego się obecnie procesu w Norymberdze przeciwko 21 hitlerowskim dyplomatom. Pewien świadek w tym procesie opowiedział mianowicie wzruszonymi do głębi sędziom, że zmarły niedawno tragiczną śmiercią amerykański generał wojsk pancernych, George Patton płakał, gdy po wkroczeniu na czele swej dywizji pancernej do Buchenwaldu, oglądał wyzwolonych przez siebie więźniów obozu koncentracyjnego.

Łzy amerykańskiego generała, tak skrupulatnie zdyskontowane przez organ amerykańskiej autoreklamy, prawdopodobnie nie wpłynęły jednak w niczym na dobre samopoczucie amerykańskich dyplomatów, zasiadających właśnie na Konferencji Londyńskiej trzech mocarstw zachodnich, której celem jest takie rozwiązanie problemu niemieckiego, aby niemiecki feldfebl stał się znowu postrachem Europy i aby łzy amerykańskich generałów miały, w bliższej lub dalszej przyszłości, dostatecznie dużo sposobności do demonstrowania światu miękkiego serca amerykańskich żołnierzy.

REBER ZASTOPOWAŁ

Ta też konferencja, kontynuacja polityki podsycania ognia pod niemieckim kotłem czarownic, stała się formalnym powodem zastopowania tak wiele nadziei budzącej konferencji „Specjalnych Przedstawicieli" czterech mocarstw, która ostatnio obradowała w Londynie nad uzgodnieniem spornych między mocarstwami punktów Traktatu z Austrią, a więc przede wszystkim nad kwestią „mienia poniemieckiego".

Jak bowiem doniosła prasa, po kilkudniowej przerwie w obradach, wywołanej chorobą radzieckiego delegata Koktomowa, nastąpiło, na życzenie amerykańskiego delegata Rebera, formalne odroczenie dalszych obrad na razie na tydzień. Reber bowiem, który jest także delegatem na równoczesnie w Londynie odbywającą się, konferencję „Trzech" w sprawie Niemiec, uznał, że jego obecność na konferencji „niemieckiej" jest potrzebniejsza, niż udział w rozmowach na konferencji „austriackiej".

AMERYKAŃSKA GRA NA ZWŁOKĘ

Posunięcie delegata amerykańskiego nadaje się do interpretacji symbolicznej, jako rezygnacja (chwilowa?) z budowy pokoju w środkowej Europie (którego jednym z fundamentów musi być uregulowanie zagadnienia austriackiego) na rzecz konstrukcji ogniska ciągłego niepokoju (jakim będą, odbudowane wspólnym wysiłkiem mocarstw zachodnich, rządy trustów i magnatów zbrojeniowych w Niemczech). Praktycznie krok Rebera jest potwierdzeniem taktyki, zastosowanej przez Amerykanów, w obecnej fazie pertraktacji w sprawie austriackiej; t a k t y k i o d r a c z a n i a.

Problem traktatu z Austrią, zakończenia okupacji Austrii, która już blisko trzy lata znajduje się w dwuznacznej sytuacji państwa, uznanego (w deklaracji moskiewskiej mocarstw sprzymierzonych z r. 1943), za ofiarę agresji niemieckiej i zarazem skazanego na poniesienie pewnej odpowiedzialności za „dotrzymanie towarzystwa" „Trzeciej Rzeszy" w jej eskapadach wojennych („dotrzymywanie towarzystwa", bez widocznych objawów oporu), jest zagadnieniem, które ma już swoją, również niepełna trzyletnią, historię.

W czasie tych pertraktacji, trwających (z przerwami) już kilka lat, każde żądanie radzieckie, każdy opór postawiony ze strony Kremla pretensjom amerykańskim, czy angielskim był przyjmowany huraganowym ogniem artykułów pewnej części prasy mocarstw „zachodnich" pod hasłem: „Z.S.R.R. nie życzy sobie uregulowania problemu austriackiego i dlatego sabotuje rokowania!"

DOWÓD DOBREJ WOLI ZSRR

Ogólny sens tych kilkuletnich pertraktacji był taki, że mocarstwa zachodnie starały się zlikwidować do minimum należności radzieckie, płynące z tytułu „mienia poniemieckiego" w Austrii, torpedując kilkakrotnie rozpoczynane tymczasem bezpośrednie rozmowy ZSRR z Austrią. Jak długo mocarstwa zachodnie, w szczególności — Ameryka, w swoich interpetacjach „mienia poniemieckiego" podważały zasady Umowy Poczdamskiej, ZSRR nie mógł pójść na żadne ustępstwa, umowa ta bowiem jest podwaliną powojennego porządku europejskiego. Pozwolenie naruszenia jakichkolwiek jej zasad mogłoby stworzyć niebezpieczny precedens i osłabić pozycję radziecką w daleko ważniejszych pertraktacjach w sprawie niemieckiej.

Ostatnie propozycje francuskie poraz pierwszy zaniechały definiowania, co należy rozumieć pod pojęciem „mienie poniemieckie" i postawiły jako zasadę dalszych rokowań określenie sumy, jaką Austria ma zapłacić Zw. Radzieckiemu za zrzeczenie się z jego strony wszelkich pretensji do obiektów, stanowiących „mienie poniemieckie" — z wyjątkiem nafty zistersdorfskiej i Tow. Żeglugi na Dunaju. Zasadę tę przyjął również ZSRR i, aby dać konkretny dowód swojej dobrej woli w dążeniu do stabilizacji pokoju europejskiego i zakończenia okupacji Austrii, **zrezygnował z 1/3 swoich pretensji.**

MARNOWANIE SZANS

W sprawie austriackiej wiele nadziei wiązano z obecną Konferencją Londyńską, której zwołanie było jedynym pozytywnym aktem zerwanej w grudniu 1947 r. Londyńskiej Konferencji 4-ch ministrów. Miała to być ostatnia szansa „ostatniej szansy" (jak nazywano zeszłoroczną konferencję londyńską). Ostatnia szansa i ostania furtka, którą wejść miał do europejskiego ogrodu anioł pokoju.

Gdy jeszcze stało się wiadomym, że ZSRR zgadza się na francuski sposób ujęcia zagadnienia „mienia poniemieckiego i poczynił wydatne ustępstwa, „rezygnując" z 1/3 swoich dotychczasowych pretensji, opinia europejska odetchnęła z ulgą. „Ostatnia szansa" poczęła być bardzo realną szansą, a problem austriacki zarysował się w perspektywie światowej, jako punkt wyjścia do osiągnięcia zgody mocarstw we wszystkich innych skomplikowanych zagadnieniach powojennego świata.

I nastąpiło rozczarowanie. Amerykanie i Anglicy, którzy od tak dawna oskarżają ZSRR o sabotowanie rokowań, dzisiaj, gdy jest możliwość konkretnej dyskusji na wspólnej platformie zasadniczej w sprawie zagadnienia „mienia niemieckiego", robią wszystko co mogą, aby przewlec pertraktacje i rozstrzygnięcie odroczyć. Zamiast rzeczowej dyskusji i ustalenia ramowych zasad przyszłej umowy, delegaci mocarstw zachodnich wdali się w rozstrząsanie szczegółów technicznych, które mogłyby być równie dobrze załatwione w czasie przyszłego wykonywania podpisanej umowy, zasypując delegata radzieckiego przez dwa tygodnie dziesiątkami pytań, i nie dopuszczając do dyskusji zasadniczej.

Ostatnia decyzja Amerykanów, aby odroczyć chwilowo rozmowy w sprawie austriackiej, prowadzone we czwórkę, na rzecz konferencji w sprawie niemieckiej, odbywającej się w intymniejszym gronie trzech kontrahentów „zachodnich", usunęła ostatnie wątpliwości odnośnie dobrej woli anglosasów w uregulowaniu ostatecznym problemu austriackiego.

Jest teraz najzupełniej jasnym, że mocarstwa zachodnie nie są zainteresowane w szybkim zakończeniu okupacji Austrii

Harcerstwo
na nowych drogach

W dniu 2 bm zakończyły trzydniowe obrady naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego

Przedmiotem obrad była m. in. zamierzona w bieżącym roku akcja letnia, która zatrudni 56 tys młodzieży. Celem jej będzie przygotowanie harcerzy do „Służby Polsce", więc do wykonywania zadań, jakie ich później oczekują w nowej organizacji. (Kwn)

Szukamy dzieci z Lubelszczyzny
wywiezionych do Niemiec w 1943 roku

Podajemy listę, zawierającą 50 nazwisk oraz wiek dzieci, zanotowany w dniu ich zabrania: Larna Czesława, lat 6; Leszczyńska, lat 16; Leus Aniela, lat 7; Leus Jan, lat 3; Lewczyk Krystyna, lat 2; Lipiec Zofia, lat 18; — pochodzi z Radomia, przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Lipińska Wanda, Litkiewicz Marianna, lat 3; Lokan Ewa, lat 8; Lubiasz Honorata, lat 10; Lubikowska Bronisława, lat 2; Luchowska Krystyna, lat 3; Luchowska Czesława, lat 10; Luchowska Zofia, lat 2; Ludwiczak Zofia, lat 15 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Ludwig Julian, lat 4; Ludwig Janina, lat 10; Ludwiczak Janina, lat 15 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Luchowska Stanisława, lat 6; Luchowski Jan, lat 9; Lura Lucyna, lat 17; Łatyszew Aleksandra, lat 2; Łobucka Stanisława, Maciocha Franciszek, lat 10; Maciocha Janina, lat 5; Maciocha Honorata, lat 4; Machnic Helena, lat 2; Mackiewicz Maria, Makość Czesława, lat 2; Majchrzyk Florentyna, lat 17 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Majewska Franciszka, lat 15; Majdanik Zofia, lat 4; Majdanik Eugeniusz, lat 10; Majusz Wanda, lat 17; Makowska, lat 16; Makowski Henryk, lat 3; Makuczyński Roman, lat 10; Makuczyński Aleksy, lat 10; Malinowski Mieczysław, lat 12; Małek Henryk, lat 3; Małek Karolina, lat 9; Małek Stanisław, lat 4; Małkowska Emilia, lat 17 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Małyńko Halina, 1 rok; Marszałek Stanisława, lat 5; Marszałek Stefania, lat 15 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Maszyńska Anna, Mazur Stefania, lat 15 — przebywała w obozie koncentracyjnym na Majdanku; Mazur Jan, lat 9; Mazur Jan, lat 13; Mazur Roman, lat 7.

Osoby, posiadające jakiekolwiek dane, które dopomogą do odnalezienia tych dzieci i przewiezienia ich do kraju, proszone są o nadsyłanie wiadomości do Referatu Opieki nad Dziećmi Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, przy ul. Piusa XI Nr. 24.

DLA ŁACINNIKA
„OMNIBUS"
ZNACZY TYLKO
„DLA WSZYSTKICH"

DLA CIEBIE
OMNIBUS
OZNACZA
OKAZJĘ DO NIEZLICZONYCH
PODRÓŻY W NIEZNANE
A GODNE POZNANIA

Taryfa i regulamin jazdy wkrótce w całej prasie

Stronnictwo Demokratyczne
liczy 142 tys. członków

Stronnictwo Demokratyczne liczy obecnie około 142 tys. członków.

Pod względem społecznym S. D. ma następujący skład: ludzie pracy najemnej stanowią 47% ogółu członków.

Przedsiębiorcy prywatni stanowią 36%. Emeryci, inwalidzi itp. 17%.

Niewidomi i ciężko poszkodowani inwalidzi
znajdą pracę w PMT

Rzucone w okresie ogólnokrajowego „Tygodnia Inwalidy Wojennego" w ub. miesiącu, hasło tworzenia dla inwalidów wojennych warunków sprzyjających przygotowaniu i nauczeniu się nowego zawodu i kierowania przeszkolonych już inwalidów do nowych warsztatów pracy — daje już pozytywne rezultaty.

Akcja, zapoczątkowana we wspomnianym „Tygodniu", spotkała się ze zrozumieniem władz i społeczeństwa. Główny Urząd Inwalidzki uruchomił kursy szkoleniowe dla niewidomych inwalidów, którzy znaleźli zajęcie w ciężkim przemyśle — w zakładach H. Cegielskiego — w fabrykach szczotek, w fabryce „Stomil", w wytwórni kartonów i fabrykach: czekolady i cukierków.

Obecnie Główny Urząd Inwalidzki zamierza przeszkolić większą ilość osób ociemniałych i poszkodowanych inwalidów wojennych, którzy znaleźliby zajęcie w Polskim Monopolu Tytoniowym. Kurs będzie uruchomiony w początkach bież miesiąca. Przeszkolenie przejdą inwalidzi w wieku od 18 do 35 lat. Uczestnicy kursu mają zapewnione pełne utrzymanie, a po ukończeniu zagwarantowaną pracę w Polskim Monopolu Tytoniowym. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Pow. Koła Inw. Wojennych w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 11a.

Ponadto w pow. hrubieszowskim (woj. lubelskie) inwalidom wojennym pozostawiono do dyspozycji całą wieś. Osiedli się w niej około 60 rodzin inwalidzkich.

Z inicjatywy wojewody kieleckiego Wiślicza, opracowany został projekt wybudowania w Kielcach wielkiego ośrodka szkoleniowego dla inwalidów wojennych. Ośrodek ten składać się będzie z kilku nowoczesnych budynków, z których każdy pomieści 10 sal wykładowych i salę przeznaczoną na internat. Według prowizorycznych obliczeń, koszt budowy wynosić będzie 15 milionów zł.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

GOSPODARSTWA ROLNE TYLKO DLA ROLNIKÓW

OPOLE. W pierwszym okresie osadniczym zdarzało się, że urzędnicy, kupcy, milicjanci, przedstawiciele wolnych zawodów itp. pozajmowali gospodarstwa rolne na Opolszczyźnie. Władze osiedleńcze przeprowadzają obecnie rygorystyczną ewidencję, w której następstwie nieuprawnionym posiadaczom gospodarstwa zostaną odebrane. Jeśli chodzi o działki rzemieślnicze, to kontroluje się również, czy nie przekraczają one norm dekretowych. Zwolnione gospodarstwa przydzielane będą nieosiedlonym jeszcze rodzinom repatrianckim oraz tym Opolanom, którym przysługuje odszkodowanie.

NOWY PIEC W HUCIE „KATARZYNA"

SOSNOWIEC. W hucie „Katarzyna" w Sosnowcu uruchomiono ostatnio nowowyremontowany wielki piec. W myśl planu nowy piec produkować będzie 3 tys. ton surówki miesięcznie. Centralny Zarząd Przem. Hutniczego przyznał do podziału wśród robotników 50 tys. zł tytułem specjalnej premii.

NAJWIĘKSZA HODOWLA BYDŁA RASOWEGO

GDAŃSK. W majątkach państwowych w Czerninie w powiecie sztumskim powstaje jeden z największych w Polsce ośrodków hodowli bydła rasowego. Już obecnie znajduje się tu ponad 500 krów mlecznych rasy specjalnie dostosowanej do warunków żuławskich. W majątku znajduje się także ok. 200 jałowic i 46 buhajów wysokiej rasy. Bydło z hodowli czernińskiej przydzielone będzie ośrodkom hodowlanym ZSCh, PNZ oraz osadnikom.

SKUP TRZODY CHLEWNEJ W POWIECIE WADOWICKIM

WADOWICE. Zarząd Powiatowy Związku Samopomocy Chłopskiej w Wadowicach w porozumieniu z Okręgową Spółdzielnią Zbytu i Przetwórstwa Zwierzęcego „Samopomoc Chłopska" w Krakowie organizuje skup trzody chlewnej i rzeźnego bydła rogatego.

Na terenie powiatu wadowickiego ustalonych jest sześć punktów, a mianowicie: Przytkowice, Maków Podhalański, Ztoar, Wadowice, Brzeźnica i Andrychów. Spęd odbywać się będzie dwa razy w miesiącu a sprzedaż odbywać się będzie na wagę. (fk)

CODZIENNY FILM
BARAK SZKOLNY PRZY CENTRALNEJ ULICY

Uwaga! Szkoła! Kierowcy pojazdów widząc trójkątny znak z prawej strony jezdni, winni zmniejszyć szybkość jazdy...

...mogą na jezdni napotkać nieprzewidzianą przeszkodę w postaci gromadek uczniów, wychodzących ze szkoły albo... zapalonych amatorów najnowszej gry. Gra nazywa się „Zośka" (plomba z włóczką wełnianą). Tajniki gry w „Zośkę" demonstruje na jezdni jeden z uczniów szkoły w baraku przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Przed wejściem do szkoły w baraku uczniowie muszą zdjąć zabłocone obuwie i włożyć przyniesione ze sobą woreczku pantofle. Wymaga tego stan podłogi na korytarzu i w klasach

Z EKRANÓW STOLICY

»Wieczna Ewa« i »Mężczyźni w jej życiu«

Zmarły śmiercią naturalną filmy salonowe, filmy „z życia wyższych sfer towarzyskich". Dbali jednak o sukces kasowy Amerykanie, stworzyli ich namiastkę w filmach z życia milionerów, ukazując oszałamiające przepychem pałace, uczty i stroje.

Ordynatem Michorowskim „Wiecznej Ewy" jest milioner Reynolds, prawdziwy „król życia", jeśli chodzi o łatwe uciechy żołądka. Jest to, mimo wszystko, bardzo sympatyczny staruszek, cieszący się wielką popularnością w Nowym Jorku. W jego to wspaniałym pałacu rozgrywa się akcja komedii muzycznej. W „Wiecznej Ewie" nie pokazano pięknych pienerów, ale za to z drażniącą skrupulatnością oprowadzono nas po sypialniach, salonach i gabinetach, ukazując to wszystko, co służy dla próżniaczego żywota „górnych 10 tysięcy" drugiej półkuli. „Wieczną Ewę" można by z tej racji uznać za zbyteczny, a nawet szkodliwy produkt importowy, gdyby nie zniewalające jej zalety, które przesądziły o wyborze dla „Filmu Polskiego". Naczelną jest przepyszny humor sytuacyjny, wyciskający łzy z oczu, humor popularny, ale nie pozbawiony finezji.

Trudno nie wytknąć kilku przykrych „amerykanizmów" — produktów kolorytu lokalnego filmów, spłodzonych w Hollywood. Przepych i powierzchowna kultura dziwnie się tu godzą z... gruboskórstwem. Chcecie dowodów? — proszę: osoba dziennikarza, który kolumnę swego dziennika ocenia jak próbkę towaru, gotowego do wysyłki. Business i jeszcze raz business wyczuwa się w tej redakcji! A młody milioner, który za całe podziękowanie dla miłej dziewczyny wypisuje jej czek na 50 dolarów? Albo nawet sama bohaterka, Anna, wyposażona we wszystkie powaby subtelnej kobiecości. I ona — po pijanemu — zdobywa się na brutalny odruch — ciśnięcia młodemu człowiekowi w twarz pucharu z oranżadą.

•

Na szczęście, te odruchy chamstwa zneutralizowane są przez ładne momenty komiczne. Cygaro, palone skrycie przez chorego, nagle daje o sobie znać spod kołdry — kłębami dymu. Zamiast starego Reynoldsa — dostaje ataku jego lekarz. Cenną też zaletą filmu jest wyrazista dykcja i świetne udźwiękowienie, jak np. niezrównany pisk kółek przesuwanego fortepianu. Szkoda jednak, że jak na komedię muzyczną, było za mało muzyki. Zaledwie parę piosenek, odśpiewanych pięknym, nieco matowym głosem Deanny przy jej własnym akompaniamencie. Niezrównany jest Charles Laughton w masce, ruchu, nie ledwie improwizujący swe „gagi". Deanna Durbin najmocniej chwyta za serce, gdy starą metodą Ewy, w momencie bolesnego wyrzeczenia... roztapia się we łzach. Tu staje się zrozumiały feblik starego milionera do miłej „przybłędy" i jego zabiegi, by zechciała zostać jego synową.

Reżyser, Henry Koster bardzo zręcznie przeniósł nowelę H. Kraly na ekran, wydobywając z jej fabuły cały zasób komizmu.

„MĘŻCZYŹNI W JEJ ŻYCIU"

Sentymentalna fabuła, rzucona na tło staroświeckie, powiedzmy epoki fin-de-siècle'u i dziecko — jako ośrodek akcji, wyciskające łzy rozczulenia swym opuszczeniem — oto niezawodna recepta na powodzenie filmu wśród szerokich mas. Czy można się dziwić, że banalna opowieść o małej cyrkówce, która stała się gwiazdą baletu — tak mocno porusza tłumy warszawiaków?

Trzech mężczyzn związało swe losy z losem tancerki: pierwszy był jej mistrzem, drugi — spokojną przystanią życiową, trzeci czarującą pokusą: Lina Varsavina (co za pomysł tak przezwać tancerkę!) długą i mozolną pracą osiągnęła wyżyny sztuki. Poślubiwszy człowieka, który każe jej na zawsze zerwać ze sceną, przy pierwszej okazji łamie dane przyrzeczenie. Porzuca ognisko domowe i dziecko, lecz tęsknota, nieutulona sukcesami artystycznymi, skłania ją w końcu do powrotu do domu.

Zwycięski głos obowiązku (a może raczej przemożny głos instynktu macierzyńskiego?) — to chyba jedyny moment dydaktyczny tego filmu. Prawda, jest jeszcze i drugi: wskazanie, jak wielkiego, nieustającego wysiłku wymaga opanowanie każdej sztuki, Lekka jak motyl, roześmiana tancerka przez długie lata ćwiczy przy drążku, omdlewając ze znużenia. Poznajemy ją w początkach kariery artystycznej, w cyrku. Jej talent samorodny szlifuje, jak diament, słynny baletmistrz. Płyną więc miesiące, lata w całkowitym odosobnieniu od świata, młodej dziewczynie kazano zapomnieć o jego powabach, a nawet — o miłości. Mistrz bezlitosny jest dla swej uczennicy, mimo, że w sercu rodzi się uczucie mężczyzny, starszego, wytrawnego znawcy życia — dla młodej kobietki. Film ten jest pożyteczną lekcją dla zapalonych głów, marzących o łatwych triumfach scenicznych.

Loretta Young nie starzeje się, ciągle jest wiotka, pełna gracji. Tu jednak nie wznosi się ponad poziom swych wcześniejszych kreacji. Konrad Veidt jest tak powabny w roli starszego pana, że wcale się nie dziwimy młódce, gdy godzi się związać z nim swój los. Mała Ann Todd o czarnych, wymownych oczach, zapowiada się na dobrą artystkę. (wr)